Nr. 211. Kraków, dnia 13 Września — Sobota. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	—
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką panztwą 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują zamiejscowa: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara. — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 10 września.

(*Z. Z.*) Po wyczerpaniu porządku dziennego „do dna“, jak powiedział marszałek, został dziś Sejm zeszłoroczny zamknięty. Bez nekrologu, bez zwykłych podziękowań i pochwał dla tych, co losami jego kierowali, został pogrzebion, ażeby za dwa dni zmartwychpowstać. Są tacy, którzy twierdzą, że po tem zmartwychpowstaniu będzie on rzeźwiejszy, ruchliwszy, czynniejszy niż w pierwszej fazie swego tegorocznego żywota. Być może. Że zdanie to podziela i marszałek, który odczytał dziś nieślychanie długi porządek dzienny posiedzenia piątkowego, z dodaniem jeszcze na końcu wyboru do wszystkich komisyj, jakie będą uchwalone, a gdy ktoś zrobił mu uwagę, że dla załatwienia tego porządku dziennego Sejm chyba przez cały dzień będzie obradować, powiedział: choćby i do nocy!

Niestety, jakoś się nie zanosi na to, aby Sejm rozwinął taką energię. Gdybyśmy bowiem chcieli jednem słowem scharakteryzować jego obecne usposobienie, nie znaleźlibyśmy niestety innego, jak: ospałość. Czy to jest ów pessymizm, który ogarnia kraj, a na nim i reprezentacyę jego tak, iż powiadają sobie, że nie warto się wytężać, bo z tem, czy bez tego źle będzie, czy też zwykła, najpospolitsza niechęć do pracy, dość że prawdopodobnym skutkiem tegorocznej sesyi będzie tylko uchwalenie bieżących spraw, które dla zwykłego toku administracyi autonomicznej są niezbędne. O nowych projektach do ustaw, o podjęciu którejkolwiek z tych spraw, które niezbędnie reformy potrzebują, w ogóle o jakiejś szerszej ze strony posłów inicyatywie, nie jakoś nie słychać, a przynajmniej bardzo mało. A — powiedzmy prawdę — sam Wydział krajowy przyświeca tu przykładem, skoro nawet pomimo orzeczeń trybunału najwyższego, tak jaskrawo ilustrujących wadliwość ustawy drogowej, nie wystąpił z projektem zmiany tej ustawy. Czy zaś przyjdzie do skutku zapowiadana w tej sprawie inicyatywa klubu środka, dotąd jeszcze na pewno twierdzić nie można.

Nie zdradzę zapewne żadnej tajemnicy, gdy wam doniosę, że już na piątkowem posiedzeniu postawiony będzie wniosek zgodny z tem, coście przed dwoma tygodniami w artykule wstępnym pisali, wniosek o wybór komisyi, któraby w myśl art. 19 Statutu krajowego zbadała wydany d. 27 czerwca statut organizacyjny kolei skarbowych, pod względem jego oddziaływania na dobro kraju. Przy tej sposobności zaś przypominam, że sprawa kolei północnej ces. Ferdynanda, która w roku zeszłym była poruszona petycyą krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, utonęła w komisyi administracyjnej, która Sejmowi żadnego w tym przedmiocie sprawozdania nie przedłożyła. Jeżeli ma ona być poruszoną, dobrzeby było, aby Izba handlowa w Krakowie ponowiła petycyę. Że zaś tamtego roku tylko w braku specyalnej komisyi kolejowej rzecz ta poszła do komisyi administracyjnej, zaś tego roku prawdopodobnie będzie istnieć komisya kolejowa z powodu wniosku, o którym wyżej mówiłem, przeto petycya w sprawie kolei północnej ma w tym roku większe szanse powodzenia.

Na jutro (czwartek) godzinę 11 przed południem zwołane jest posiedzenie Koła polskiego, celem porozumienia się co do wyboru wszystkich komisyj sejmowych. Będzie wybrana jak zwykle „komisya matka“, jest zaś ogólna tendencya, aby wszystkie komisye pozostawić w zeszłorocznym składzie, celem możliwie największego przyspieszenia wyboru. Dzisiaj wszystkie kluby naradzają się nad kandydatami do komisyi „matki“, do której wejdzie pięciu z prawicy, pięciu z klubu środka, i tyluż z „dzikich“, czyli, jak się oni urzędownie nazywają: z posłów „nie należących do żadnego klubu“. Obradowali oni dzisiaj pod przewodnictwem posła Euz. Czerkawskiego.

Stan zdrowia posła Grocholskiego polepszył się znacznie, chociaż nie jest to takie polepszenie, aby się można spodziewać, że w tej sesyi Sejmu p. Grocholski powróci do prac parlamentarnych. Mimo to istnieje zamiar wybrania go, jak zdawna bywało, prezesem komisyi administracyjnej. Tak samo i w komisyi budżetowej istnieje zamiar ponownego wyboru Henryka hr. Wodzickiego, pomimo że skutkiem choroby prawdopodnie na Sejm nie przybędzie. Pomimo wszelkich antagonizmów politycznych uznają wszyscy, że przewodnictwo hr. Wodzickiego w komisyi budżetowej było prawdziwie znakomitem. Zastępować go będzie prawdopodobnie p. Smarzewski, skutkiem czego zajdą znaczne zmiany w rozdziale referatów, trudno bowiem, aby p. Smarzewski obok stałego przewodnictwa w komisyi, zatrzymał także budżet szkolny i generalny referat budżetu.

Sprawozdanie

Komisyi administracyjnej o wniosku p. Romanowicza z poleceniem do Wydziału krajowego wypracowania projektu ustawy o policyi ogniowej.

Wysoki Sejmie! Na zeszłorocznej sesyi sejmowej przedstawił p. poseł Romanowicz Sejmowi do uchwały skodyfikowany projekt ustawy o policyi ogniowej; wniosek ten dla krótkości sesyi sejmowej ani w Izbie, ani w komisyi administracyjnej, do której został odesłany, nie został załatwiony. Na bieżącej sesyi ponowił p. Romanowicz wniosek ten w formie rezolucyi, polecającej Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu ustawy o policyi ogniowej i przedłożenie go na najbliższej sesyi sejmowej. Żądania takiej ustawy pojawiały się i z innych stron. Już w r. 1877. Wincenty Eminowicz, naczelnik straży ogniowej w Krakowie, przedstawił Sejmowi petycyę z takim samym wnioskiem, a na zjazdach staży ogniowych ochotnicych po kilkakroć wyrażane bywały podobne życzenia. Głosy te są przedewszystkiem wypływem ogólnie w kraju odczutej potrzeby, skutecznej i umiejętnej ochrony przeciw klęskom pożarów, tak licznie kraj nasz nawiedzającym i tak dotkliwe wyrządzającym spustoszenia. Poczucie tej potrzeby znajduje wyraz w coraz liczniej powstających strażach ogniowych ochotniczych i związku tych straży, co jest pocieszającym objawem budzącej się w tym kierunku samodzielności. Komisya sądzi, że wesprzeć i zachęcić tego rodzaju usiłowania, jest rzeczą i obowiązkiem reprezentacyi kraju, a praca w kierunku przez p. Romanowicza wskazanym, już dla tej jednej przyczyny nie będzie uronioną i bezużyteczną. Domagania się nowej ustawy o policyi ogniowej świadczą także, że dotychczas obowiązujące przepisy o policyi ogniowej z 28 listopada 1789 r. są niewystarczającymi i w obec zmienionych stosunków stały się nader wątpliwej wartości.

Mogłaby wprawdzie nasuwać się wątpliwość, czyli wprowadzenie ustawy o policyi ogniowej nie powinno poprzedzić wydanie ustawy budowniczej, ile że sprawy obydwoma rzeczonymi ustawami regulowane w znacznej mierze przedmiotowo się ze sobą łączą i nawzajem uzupełniają, a poprzednie uregulowanie stosunków budowlanych umożliwia i znacznie ułatwia zaprowadzenie prawidłowych urządzeń pożarniczych. Wzgląd ten wszakże nie zdaje się Komisyi decydującym. Jakkolwiek bowiem nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie uregulowanego pożarnictwa nie da się należycie uskutecznić w miejscowościach, gdzie stosunki budowlane znajdują się w stanie najprymitywniejszym, to nie należy zapominać, że i w takich miejscowościach w razie pożaru ratować trzeba i ratunek w istocie się odbywa — lecz bezładnie — bez kierunku — bez pomocy niezbędnych środków ratunkowych, a przeto z mniejszym skutkiem niżby się to dziać mogło i dziać powinno, że przeto nawet w miejscowościach tak prymitywnie zabudowanych jak nasze gminy wiejskie, zastosowane do faktycznych stosunków przepisy o policyi ogniowej nie są zbytecznemi — tem większych i zbawienniejszych rezultatów oczekiwać można od tych przepisów tam, gdzie stosunki budowlane, jak w miastach i miasteczkach — oraz inne warunki dozwalają rozwinięcia racyonalniejszych i potężniejszych środków ratunkowych. To też i obecnie mimo braku ustawy budowniczej dla gmin i miasteczek, istnieją przepisy o policyi ogniowej z r. 1789, które po kilkakroć republikowane obowiązywać nie przestały. — Wartość wszakże tych w zeszłem stuleciu wydanych norm, stała się wątpliwą, a przeto żądanie ich zbadania i przedstawienia ewentualnych zmian — zdaje się Komisyi zupełnie usprawiedliwionem. Z góry wszakże musi Komisya zwrócić szczególną uwagę na różnicę stosunków zachodzących między gminami wiejskiemi — miasteczkami a miastami; różnice bardzo wybitne pod względem sposobu zabudowania — zamożności — wykształcenia i t. p. i położyć nacisk na potrzebę należytego uwzględnienia tych różnic. W końcu zauważać musi Komisya, że przekazując Wydziałowi krajowemu tę nową pracę, nie uważa za potrzebne zakreślać mu przez wnioskodawcę wskazany termin, by już koniecznie na najbliższej sesyi sejmowej dotyczące sprawozdanie przedłożył. Komisya administracyjna wnosi: Sejm raczy uchwalić: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby, zbadawszy obowiązujące przepisy co do policyi ogniowej, przedłożył Sejmowi potrzebne w tej mierze wnioski z uwzględnieniem różnic istniejących w miastach, miasteczkach i po wsiach stosunków. Przewodniczący Grocholski, sprawozdawca M. Onyszkiewicz.

Podajemy tu w dosłownem brzmieniu protest posłów ruskich przeciw uchwale Sejmu z dnia 9 września 1884, którą tenże Sejm przeszedł do porządku dziennego nad zarzutami wniesionemi przez p. Marcelego Krynickiego, wyborcy z Zagórza i innych, przeciw ważności wyboru p. Teofila Żurowskiego posłem z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Lisko-Baligród-Lutowiska.

„Zważywszy, że swobodny wybór posła stanowi kardynalną zasadę życia konstytucyjnego; zważywszy, że wedle Statutu krajowego prawo wyboru posłów przysługuje wyłącznie tylko wyborcom; zważywszy, dalej, że wys. Sejm według §. 31 statutu krajowego i §§ 50 i 51 ordyn. wyborczej, jakoteż §. 11 regulaminu sejmowego powołany jest do rozstrzygania o przypuszczeniu wybranych posłów; zważywszy przeto, że już uchwała wys. Sejmu z dnia 6 października 1883, którą uznano za ważne wybór p. Teofila Żurowskiego na posła okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Lisko-Baligród-Lutowiska, pomimo, że p. Teofil Żurowski nie był ogłoszony wybranym i certyfikatu nie otrzymał, narusza kardynalną zasadę wolnego wyboru jako też wspomniane postanowienie Statutu kraj., ordynacyi wyborczej i regulaminu sejmowego, tem więcej, że wybrany w tym okręgu poseł, który otrzymał certyfikat przedtem mandat poselski złożył; zważywszy dalej, że dla ubezpieczenia legalności wyboru, z natury rzeczy przysługiwać musi wyborcom w razie pokrzywdzenia prawo wniesienia zarzutów (protestu); zważywszy, że to prawo przyznaje także wyraźnie §. 13, prowizorycznie obowiązującego regulaminu sejmowego z dnia 27. listopada 1865 ograniczając je tylko do dni 14 po uznaniu wyboru za ważny; zważywszy, że dnia 19 października 1883 l. 161 przeciw ważności wyboru p. Teofila Żurowskiego wniesiono zarzuty w przepisanym terminie, zważywszy zatem, że uchwała Wys. Sejmu z dnia 9 września 1884 przejścia nad tymi zarzutami bez poprzedniego sprawdzenia do porządku dziennego, sprzeciwia się wyraźnemu postanowieniu §. 13 regulaminu sejmowego z dnia 27 listopada 1865, a w związku ze wspomnianą uchwałą z dnia 6 października 1883 neguje kardynalną zasadę wolnych wyborów, stawiając na jej miejsce fakt powoływania posłów przez Wys. Sejm: protestujemy my niżej podpisani przeciw tej uchwale jako nieprawnej i nielegalnej.

We Lwowie dnia 9 września 1884.

Dr. Antoniewicz, Julian Romańczuk, Teofil Bereźnicki, Mikołaj Siczyński, Stefan Kaczała, Petro Liniński, Siengielewicz, K. Ochrymowicz.

Głos rady kultury krajowej w Czechach w sprawie ochrony lasów.

(Dokończenie.)

Sprawozdawca stawia sobie naprzód pytanie: czy można zapobiedz groźnemu stanowi lasów w Czechach, czy go można w samej rzeczy poprawić za pomocą ścisłego wykonywania ustawy leśnej z d. 3 grudnia 1852, a więc czy ustawa ta, wraz z rozporządzeniem ministeryalnem z r. 1873, może zapobiedz szybko postępującej dewastacyi lasów i klęskom wynikającym z trzebieży lasów?

Po dokładnem roztrząśnięciu i objaśnieniu szczegółowych paragrafów ustawy, sprawozdanie oświadcza, iż ustawa wzmiankowana mogłaby się w istocie przyczynić do poprawy gospodarstwa leśnego w górach, lecz do tego potrzeba najtroskliwszego jej przestrzegania. Tymczasem cóż się dzieje? Ze smutkiem wyznać należy, iż ustawa ta pozostała martwem pismem, nie weszła bowiem w Austryi w życie a przynajmniej nie była wykonywaną ze ścisłością niezbędną, dla osiągnięcia zbawiennych rezultatów jej zastosowania.

Nie będziemy się tutaj zapuszczać w rozbiór szczegółów i wykazywać w jakich to mianowicie przypadkach niedbałość rządów krajowych i władz dotyczących naraża na szwank interesa kraju przez lekceważenie obowiązującej ustawy leśnej. Wystarczy jeden przykład. Jak wiadomo § 21 U. l. najwyraźniej zabrania w ogóle dzielić lasy własnością gminną będące, choćby były najlepiej gospodarowane, w którym to ostatnim razie tylko wyjątkowo może namiestnictwo zezwolić na podział gminnego obszaru leśnego. W praktyce tymczasem dzieje się inaczej. W sprawozdaniu znajdujemy liczne dowody na poparcie słów powyższych. Częstokroć bowiem się zdarza, iż namiestnictwa bez żadnego zastrzeżenia zezwalają na podział lasów gminnych między członków gminy, za czem idzie doszczętne ich wytępienie. Podobne postępowanie zagraża powszechnemu dobru, surowo też powinno być skarcone. Z tego powodu sprawozdanie wzywa pisma publiczne, aby bez ogródki wykazywały tego rodzaju nadużycia w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, a to dla zadość uczynienia obrażonemu interesowi publicznemu, oraz dla przestrogi na przyszłość.

Aczkolwiek sprawozdanie roztrząsane przyznaje, iż przy ścisłem wykonywaniu ustaw, stan leśny mógłby się znacznie w kraju poprawić, to jednak nie podziela przekonania austryackiego Towarzystwa leśnego, które w opinii d. 25 maja 1883 r. oświadczyło, iż ustawa będąca w mowie czyni zadość wszelkiej potrzebie. Tak nie jest. Austryacka ustawa leśna liczne posiada niedostatki, które koniecznie należałoby usunąć, zwłaszcza też w razie przyjęcia przez Sejm czeski projektu ustawy co do nieszkodliwego odprowadzania wód górskich.

Nie możemy tutaj iść w ślad za sprawozdawcą i powtarzać obszernych rozumowań, z któremi zresztą nie zawsze zgodzić się można. Między innemi określenia „lasu“, „gruntu leśnego“, na których, jak słusznie sprawozdanie powiada, oprzeć można pojęcie „lasu ochronnego“ nie odznaczają się jasnością i ścisłością. Podnosimy tylko jeden z największych niedostatków ustawy leśnej, to jest minimalne, śmieszne niemal kary za przestępstwa leśne. Grzywna 1 lub 5 złr. na morg zaiste nie uchroni lasu od wyzyskiwania lu wytępienia.

Wreszcie sprawozdanie ubolewa nad odarciem z szaty leśnej mnóstwa szczytów górskich i wzgórz w Czechach nad rozkawałkowaniem lasów, uskarża się na parcelacyę lasów, na nadużycia popełniane ze ścielą leśną, na niedostateczne przestrzeganie ustawy leśnej, w skutek czego wszystkiego stan leśny w Czechach znacznie się zmniejszył, poczem autor sprawozdania przystępuje do postawienia pięciu wniosków, przyjętych następnie przez Radę kultury krajowej już to jednogłośnie, już też znaczną większością głosów.

Pierwsze trzy wnioski jednomyślnie przez radę uchwalone żądają od rządu: a) przyspieszenia reformy ustawodawstwa leśnego w myśl odrębnych stosunków i potrzeb każdego z krajów koronnych; b) czuwania nad ścisłem przestrzeganiem ustawy; c) przymusowego zalesienia nagich wzgórz, gór i stoków górskich; d) zakładania spółek leśnych w celu jednolitej gospodarki leśnej w drobnych rozparcelowanych posiadłościach leśnych; wreszcie c) zakazu dowolnego dzielenia lasów i gruntów leśnych.

Pozostałe dwa wnioski napotkały na silną opozycyę hegemonów niemieckich ze względów wyłącznie politycznych. Oto brzmienie owych wnio-

ALEKSANDER MANZONI.

Szkic biograficzno-krytyczny
przez P. W. Z.

(Ciąg dalszy).

Komisarz rzeczypospolitej weneckiej winszuje Carmagnoli odniesionego tryumfu i radzi ścigać nieprzyjaciela; nie tak jednak myśli szczęśliwy kondotier — na nalegania komisarza odpowiada ostro i zuchwale. Przybywa drugi wysłaniec republiki ze skargą, że oficerowie jego puszczają na wolność jeńców wojennych i rozkazuje, ażeby na przyszłość unikano podobnych wypadków, gdyż taka jest wola senatu. Carmagnola nietylko że nie słucha urzędników najwyższego rządu weneckiego, lecz wręcz pochwala postępowanie swoich poruczników; co więcej, dowiedziawszy się, że jego właśni brańcy nie są jeszcze wypuszczeni, każe ich sprowadzić przed swój namiot i obdarza wolnością w oczach rozgniewanych i zdumionych tak niesłychaną zuchwałością dygnitarzy. Niedość na tem, bo w chwili, kiedy jeńcy mają już odchodzić, Carmagnola spostrzegłszy w ich liczbie syna owego starego Pergoli, kondotiera wojsk medyolańskich zatrzymuje go przy sobie dłużej; obchodzi się z nim, jak z własnem dzieckiem, ściska, całuje i z pozdrowieniem dla ojca, odsyła do nieprzyjacielskiego obozu.

Cóż potrzeba było więcej, ażeby wzbudzić nienawiść i podejrzenie weneckich komisarzy? to też delegaci, zostawszy sami, postanawiają na tajemnej naradzie udawać dawną dla Carmagnoli życzliwość, pochwalać narazie jego działania, postępować z nim z największą oględnością, lecz jednocześnie denuncyować senatowi.

W akcie IV jesteśmy znowu w Wenecyi, w sali Rady dziesięciu. Przed senatorem Marino, niechętnym oddawna Carmagnoli, stoi Marco, jego protektor i obrońca. Uczucia, jakie żywi dla kondotiera, poczytywane mu są za zbrodnię. Senatorowie z zimną, lodowatą polityką, nicują postępowanie Carmagnoli. Szlachetna, bezinteresowna przyjaźń dla niego, więcej jemu samemu szkodzi, jak pomaga obwinionemu. Marco zostaje wygnany do Tessaloniki, a senat daje mu poznać, że mu wyświadcza łaskę, skazując go na tak lekką karę. Zacny senator widzi, że zguba przyjaciela jest postanowiona, że żadna moc ludzka nie byłaby go już w stanie ocalić; najmniejszy znak porozumienia, jedno słowo do niego posłane z ostrzeżeniem, mogłoby jego samego zgubić, a przyjacielowi nie pomódz. Marco w tem strasznem położeniu jest skończonym obrazem zwątpienia. Tymczasem Carmagnola ufny w swoje siły i miłość wojska którem dowodzi — przekonany, że Wenecya nie może się obejść bez jego ramienia, nie ma najmniejszego przeczucia, nawet cienia podejrzenia, jaki to los przygotowują mu w Wenecyi jego nieprzyjaciele. Nie chce on słuchać przestróg swego przyjaciela Gonzagi i jedzie do miasta w skutek listu doży, zapraszającego go na posiedzenie senatu. Staje on w obec Rady dziesięciu; w początkach zdaje mu się, że senat zasięga jego zdania co do dalszego prowadzenia wojny, lub też pokoju, proponowanego przez księcia medyolańskiego; lecz wkrótce opada maska, którą się była okrywała dotąd łaskawość senatorów; na stół występuje z góry uknuty zamiar. — Carmagnola zostaje aresztowany i zaprowadzony do więzienia. W domu tymczasem, żona i Matylda córka czekują powrotu jego z niecierpliwością. — Przychodzi Gonzaga i oznajmia nieszczęśliwym niewiastom fatalną prawdę. — Na ich prośby i błagania, senat pozwala widzieć się im z więźniem, ale dla tego tylko, aby go pożegnać na drogę wieczności. — Do więzienia wchodzi kilku zbrojnych. — Kobiety padają zemdlone. — Carmagnola zostaje wyprowadzony na Piazettę i ścięty pomiędzy dwoma kolumnami.

Ogłoszenie Carmagnoli, jak to widać z ówczesnych dzienników, spowodowało prawdziwą burzę w obozie klasyków. — Wzięto się też zaraz do nicowania utworu tak niepodobnego w formie i tendencyach do tych, jakie dotąd przedstawiano na włoskich scenach. — Aż dotąd życzliwi Manzoniemu pisarze zwrócili się przeciwko niemu, to też skarży się przed Götym, że szyderstwo współziomków głęboko go zabolało; to też miłą mu być musiała pochwała, jaką usłyszał z jego ust o swojej tragedyi w Literackim przeglądzie sztuttgardzkim (t. II, zeszyt III *Ueber Künst und Alterthum*). Opinie, mówi Göthe — mogą się niezgadzać co do sposobu wiązania i porządkowania scen tragedyi — nam się głównie podoba oryginalność i łatwość, z jaką Manzoni łączy akcyę z szybkością. — Osoby tu występują jedna po drugiej, wypadek idzie po wypadku, bez przygotowania i komplikacyi. Cała budowa tragedyi, oraz wszystkie jej części z osobna wzięte, są skończoną całością i przyczyniają się do zupełności akcyi i skutecznego efeku. Dzięki takiemu układowi, poeta nie szkodzi planowi jaki sobie naszkicował i pomimo całego rozwinięcia, nie jest rozwlekłym i nużącym. Język jest prosty, szlachetny, piękny, a dyalog wolny od nudnych zazwyczaj sentencyj. Wprowadzenie przez Manzoniego do tragedyi chóru — do którego zapewne wielką przywiązywał wagę, nie oznacza bynajmniej niewolniczego naśladowania Greków. Pożycza od nich tylko imienia chóru, aby pod jego zasłoną dodać dramatowi nowej siły i wpływu. Poeta ma tyle do powiedzenia, że mu jest niepodobieństwem wprowadzić wszystko w ramy dramatu, lubo tak obszernie naszkicowanego. Dla tego w chórze tym, będącym niby rodzajem trybuny, przemawia on do słuchaczy w swojem własnem imieniu, chcąc objawić na zewnątrz własne uczucia i natchnąć niemi słuchaczów.

W dniu 5 maja 1821 roku, na samotnej wyspie oceanu Spokojnego umarł Napoleon. Wiadomość tę przejęła zdumieniem całą Europę, jak gdyby sądzono, że olbrzym ten nigdy nie umrze. Czterech wielkich ówczesnych poetów: Delavigne, Béranger, Lamartin i Byron, opiewało skon nowego Cezara, żaden jednak nie dorównał włoskiemu mistrzowi w potędze uczucia i poetycznym zapale. — Powtórzmy tutaj słowa francuskich krytyków, których z pewnością nie można było posądzić o stronniczość dla Włochów. W „Odzie“ Manzoniego widać śpiewającą Italię, z której jeszcze nie oschła krew jej synów poległych pomiędzy dwoma ramionami Europy. Bonaparte sprowadził na Włochy tysiączne klęski, nienawidzono go tam — lecz kochano znowu gdzieindziej; entuzyazm i złorzeczenia walczyły z sobą nad głową tego kolosa ludzkości — w jego żyłach płynęła krew południa — krew włoska. Miasta wychodziły na jego spotkanie, kiedy prowadził swoje bose legiony na równiny Lombardyi, obiecując Włochom odbudować dawną ich świetność. — To wszystko czuł Manzoni i tę pełnię swoich uczuć wypowiedział w śpiewie, który nazwał „5 maja“.

W wspaniałych, pełnych męzkiej siły strofach, opisuje poeta tryumfy i straszne klęski towarzyszące dalekim wyprawom Tytana, który losy Europy i życie milionów ludzi nieraz stawiał z zimną krwią na jedną kartę, którego świat widział „dwa razy upadającego i po dwakroć wstępującego na ołtarz“. W tej odzie na śmierć Napoleona wiersz Manzoniego drży i huczy, ukazując na lot korsykańskiego orła; czytając ją, zdaje się, że słyszymy odgłos trąb bojowych, wściekłe szarże konnicy i głośne okrzyki zwycięztwa. — Niestety! Prometeusza przykuto na odludnej skale i poezya staje się smutną, posępną — uroczystą... Lecz wkrótce znowu zmienia się ton liryki pieśniarza; poeta widzi jakąś nadnaturalną potęgę zstępującą z wyżyn niebiańskich, pokrzepiającą ducha bohatera; zamiast śmiertelnej goryczy osamotnienia i długiego szamotania się z kolejami żywota, widzi złote podwoje, prowadzące do wiecznej szczęśliwości, a przez nie dochodzącą jego uszów jakąś nieziemską melodyę.

W tymże samym roku Manzoni napisał drugą odę, którąbyśmy nazwali raczej hymnem wojennym, niemniej potężną, jak poprzedzająca. W owej epoce, ciężkie dla Włoch nastały czasy. — W Piemoncie i Neapolu wybuchły rewolucye i rozszerzyły się wkrótce na całym półwyspie. — W Lombardyi konspirował Castilia, bracia Confalionieri i Pellico, oczekując pomocy z za tamtej strony Tessynu. Manzoni był zawsze stronnikiem Piemontu, tam się zawsze zwracał spojrzeniem, ztamtąd oczekiwał jakiejś zapowiedzi szczęśliwszej dla rodzinnego kraju. Miał on wtedy już około lat 40, był to więc mąż dojrzały, poważny, wolny od wszelkich młodzieńczych egzaltacyj; zapragnął być Tyrteuszem i napisał odę, którą nazwał „21 marca“. Namiętny ten utwór Manzoniego dopiero w 1848 r. doczekał się ogłoszenia drukiem. Autor dedykował go *Sławnej pamięci Teodora Koernera, poety-żołnierza niepodległości germańskiej — poległego na polach Lipska, dnia 18 października 1813.* W śpiewie tym znajdujemy wszystko, czem szlachetnem i wzniosłem może natchnąć miłość ojczyzny oraz wolności. Życzenia pieśniarza towarzyszą szlachetnej młodzi przechodzącej Tessyn pośród tysiąca niebezpieczeństw, ażeby walczyć i umrzeć za zbawienie Italii. Wierzy on głęboko w bliską jedność Włoch i z niecierpliwością oczekuje nadejścia upragnionej chwili. W śpiewie tym, w którym czuć zapach krwi i prochu, poeta nie zadaje przecież kłamu swojej wrodzonej łagodnej naturze; burzy się w nim krew, bo on Włoch, bo południowe słońce pali mózg jego, ale nie widać w nim nienawiści, ani żądzy zemsty. Opisuje żywemi barwami opłakany stan mieszkańców Lombardyi, boleje nad losem pięknego krajn, lecz nie złorzeczy, nie odgraża się, owszem, zaklina przybyszów, ażeby powrócili zkąd byli przyszli i opuścili ziemię, zaczynającą już drżeć pod ich stopami.

(C. d. n.)

sków: 4) należy popierać wszelkiemi sposobami przejście drobnych parcel leśnych w posiadanie właścicieli większych obszarów leśnych a to przez czasowe opusty podatków, uwolnienia od stempli i opłat przeniesienia własności. 5) Należy ułatwić wciągnięcie parcel leśnych do związków fideikomisowych i z góry zapewnić im możliwość wciągnięcia w ich zakres drobnych parcel leśnych.

Przeciw tym dwom wnioskom wystąpili bardzo silnie niemieccy członkowie Rady kultury krajowej, nibyto z liberalnego stanowiska a w rzeczy samej z obawy wzmocnienia większej posiadłości pozostającej w rękach czeskich, a tem samem z obawy osłabienia żywiołu niemieckiego w Czechach. Względy polityczne przeważyły u hegemonów niemieckich nad względami użyteczności publicznej, woleli też Niemcy wystąpić z tak zbawiennej dla kraju instytucyi, jak Rada kultury krajowej, aniżeli poddać się większości. Piękny to liberalizm niemiecki, który kosztem wytępienia lasów, ogólnej dewastacyi kraju i idącej za nią biedy i nędzy, pragnie zdobyć przewagę dla pangermańskiej idei. Do tych niemieckich hegemonów zaiste zastosować można znany aforyzm: *Apres nous le déluge!*

Sama jednak pomoc państwowa i nadzór władz administracyjnych nie wystarcza do skutecznej ochrony lasów. Ponieważ sprawa ochrony lasów jest kwestyą obchodzącą kraj cały, całe społeczeństwo, przeto wytężyć należy wszelkie siły, aby przekonanie o potrzebie ochrony lasów przenikło wszelkie warstwy ludności, wprost lub pośrednio w niej interesowane. Społeczeństwo winno stanowczo potępić niszczycieli lasów, niemiłosiernie ich prześladować, stawiać ich pod pręgierz opinii publicznej bez pardonu, bo popełniają oni zbrodnię na własnej ziemi, bo są oni wrogami powszechnego dobra i sprawy publicznej, a jako tacy nie zasługują na szacunek poczciwych ludzi. Nadużycia w tępieniu lasów zawsze zdarzają się z niskich pobudek. Nie brak oburzających przykładów niszczenia lasów i bezczelności bez granic. Tak n. p. niedawno dwóch handlarzy drzewa zakupiło kompleks lasów w obrębie górskich zdrojów wodociągów wiedeńskich, wycięło w pień te lasy a zagroziwszy wodociągom wiedeńskim i naraziwszy gminę m. Wiednia na znaczne straty, miało śmiałość ofiarować jej zakupno nagich stoków za 300.000 złr.

W sprawie pielęgnowania i ochrony lasów górskich wielkie zasługi położyły rozmaite towarzystwa alpejskie i turystyczne. Niemieckie i austryackie stowarzyszenia alpejskie, ogłaszają w swych publikacyach bardzo cenne rozprawy naukowe, wydają liczne monografie tyczące się lasów, a nawet ponoszą znaczne ofiary materyalne na wspieranie rozmaitych ulepszeń w gospodarstwie leśnem i upiększeń lasów w ogóle. I tak w zbiorowej książce, wydanej w Konstancyi na pamiątkę założenia w marcu 1884 r. setnej sekcyi stowarzyszenia alpejskiego, znajdujemy ustęp p. t. „Zalesienie“, w którym czytamy: „W uznaniu wielkiej doniosłości lasów dla ogólnej kultury pewnego kraju, a gospodarstwa leśnego w szczególności dla gospodarki górskiej, dalej z uwagi, że popieranie sprawy ochrony lasów, a więc szerzenie zamiłowania lasów, tej najważniejszej ozdoby gór, jest obowiązkiem każdego prawego obywatela i wykształconego człowieka, Towarzystwo alpejskie pracowało w tym kierunku ile sił starczyło“. Dowiadujemy się dalej, iż od roku 1880 staraniem towarzystwa 233 hektarów łysych gór otrzymało ochronną i ozdobną szatę leśną kosztem 3700 złr. Nadto towarzystwo w celu obudzenia zamiłowania do lasów zwróciło się z prośbą do nauczycieli ludowych i księży o szerzenie przez szkoły i kazalnicę wiadomości o znaczeniu gospodarczem lasów dla ogólnego dobrobytu. Droga ta dobrze obrana doprowadzić musi do pożądanego celu.

Artykuł niniejszy kończymy słowami zaczerpniętemi z książki zbiorowej niemieckiego towarzystwa alpejskiego, które się dadzą do wszelkich gór zastosować: „Oby uznanie gospodarczego, klimatycznego i estetycznego znaczenia lasów alpejskich obejmowało najobszerniejsze koła; oby przekonanie o potrzebie państwowej a nawet międzynarodowej ochrony lasów wnikało w coraz szersze koła, a skromna praca w tym kierunku towarzystw alpejskich znalazła licznych naśladowców. Miejmy nadzieję, że przekonanie o konieczności ochrony lasów w górach stanie się powszechną własnością klas wykształconych, zwłaszcza też bezpośrednio w niej interesowanych i że urocze krajobrazy alpejskie, nie będą pozbawione najpiękniejszej ozdoby.“

Na te słowa i w ogóle na całą sprawę ochrony lasów zwracamy uwegę naszego Towarzystwa tatrzańskiego, które zajmując się wieloma niepotrzebnemi rzeczami zapomina o najważniejszych.

Car w Warszawie.

Warszawa, 9 września.

(Z.) Pan *tiełochranitiel* gen. Czerewin, szef żandarmów gen. Brock, oberpolicmajster gen. Tołstoj i cała komisya, wydelegowana *ad hoc*, która przez miesiąc blisko smarzyła sobie głowy nad obmyśleniem środków zabezpieczenia całości samodzierżcy wszech Rosyi podczas pobytu jego w naszej stolicy; która w tym celu tylu niebezpiecznych wpakowała do kozy, że już nawet na Pawiaku miejsca zabrakło; która wreszcie tyle pięknych i niemały zaszczyt władzom państwa europejskiego przynoszących rozporządzeń wydała, obrażeni są najmocniej na cara, a szczególniej na carową, że im wszystkie szyki popsuła i nie zastosowała się do ich tak mądrych rozporządzeń.

Już zaraz po przyjeździe, kiedy na dworcu Hurkowa pulchną swą rączką podała bukiet carowej, a deputacya z p. Starynkiewiczem na czele na tacy, w stylu sławiańskim rzeźbionej, podała sól i chleb przy wyrzeczeniu najpoddańszych uczuć — na co car najłaskawiej odpowiedzieć raczył „rad jestem, że tu jestem“; kiedy po tej ceremonii car z carową wsiedli do powozu i otoczyła ich zgraja żandarmów, tak jakby jakich niebezpiecznych areszantów, car dał zaraz znak, aby go nie tak czujną otaczali opieką.

Kiedy zaś w cerwki na Miodowej otrzymał błogosławieństwo otca Leontia i znowu wsiadł do powozu, widocznie go ta opieka policyjna już zniecierpliwiła, bo wprost kazał odstąpić i przywołanemu żandarmowi dał rozkaz *dozwolit' swobodu!* Rozkaz ten potem jeden z poruczników żandarmeryi pogalopował zakomunikować rozstawionym żandarmom.

Rzeczywiście, że już od ulicy Miodowej car jechał wolnym kłusem i o jakie sto kroków od swych opiekunów.

Kiedy na Miodowej chciał się zbliżyć do pojazdu carskiego inwalid, woźny sądu okręgowego, celem podania prośby, czerkies ściągnął go batem, że cały biedak zwinął się z bolu — carowa widząc to dała znak woźnicy parasolką, aby pojazd zatrzymał, a car wziął prośbę i oddał ją żonie.

Petenta aresztowano i odprowadzono do cyrkułu, ale po rewii, gdy car przeczytał podanie, zaraz zapytał się o niego i telegraficznie uwolnić go kazał, jeżeli jest w areszcie.

Na Nowym Swiecie podczas przejazdu nikt już nie zwracał uwagi na mądre rozporządzenia, tramwaje z wojskiem z dworca kolei tłoczyły się po przed pojazdem carskim, a jeden nawet najechał na niego od ulicy Królewskiej.

Najwięcej jednak car popsuł im szyki, kiedy na żądanie małżonki postanowił niespodzianie udać się do teatru.

Wczoraj dawano „Jawnutę“ Moniuszki i balet „Miłość i Sztuka“, ale nie spodziewano się wcale przybycia cara.

O ósmej godzinie dwoma powozami oboje carstwo, z dwoma synami, oraz Mikołajem Mikołajewiczem starszym, w towarzystwie paru oficerów wybrali się Nowym Swiatem i Krakowskiem Przedmieściem do teatru. Naraz naprzeciw placu Saskiego powóz carski dostaje się pomiędzy dwa naprzeciw sobie idące tramwaje. Carowa chce wyskoczyć, car ją wstrzymuje i uspokaja słowy: *Niczewo! niczewo!*

Kontroler tramwajowy zeskakuje, przytrzymuje powóz carski, następnie cofają tramwaje i dopiero car mógł przejechać.

I cóż mądrzy *tiełochranitiele* — cóż wasze przezorne rozporządzenia warte? Toż tutaj prostym przypadkiem mogło się wydarzyć nieszczęście, jedynie z braku rozsądnych przepisów i dozoru nad ich wykonaniem.

Car mocno tem zmięszany pojechał do teatru, a oberpolicmajstrowi, który pojechał naprzód i nie wiedział nawet o tem wszystkiem, później porządny dał wygowor za nieporządek panujący w mieście.

W teatrze nieprzygotowani na wizytę w niemałym byli kłopocie.

— Gdzie klucze?

— U Borzysławskiego.

Szukać tedy Borzysławskiego. Znaleźć go nietrudno — od lat coś czterdziestu zrósł się on już z teatrem i jest jego chodzącą kroniką.

— Klucze gdzie są?

— Od czego?

— Od loży carskiej. Car przyjechał.

— Przyjechał?... Poczciwy, przyjechał!... Oho, pamiętam i Mikołaja i Aleksandra II, dobrze pamiętam...

— Ależ klucze!

— Zaraz, zaraz będą... piorunem... przyniosę, zaraz przyniosę, na jednej nodze... hm... przyjechał... I tak ni ztąd ni zowąd... żeby też nie uprzedzić... A jakby tak, czego Boże broń, mnie nie było?... Szukajta kluczy...

Tak mrucząc stary pod nosem, szedł po klucze i zniósł je niebawem, zapalił światło...

Car tymczasem czekał w przedsionku, gdzie znowu mocno zgorszył p. senatora Gudowskiego, bo zapalił papierosa wbrew przepisom surowo tego zabraniającym.

W teatrze był z żoną, synami i stryjem na dwu ostatnich obrazach „Jawnuty“ i car oklaskiwał z zadowoleniem szczególniej śpiew Klamrzyńskiej.

Podczas przedstawienia wpadł do teatru pomocnik oberpolicmajstra, znany zbir, pułkownik Własowskij, aby się dowiedzieć, czy to prawda, że car się znajduje w teatrze.

Gdy mu wiadomość tę potwierdzono, aż pozieleniał z oburzenia. Jakto? Car w teatrze a on o tem nic nie wie... nie czuwa nad nim?...

Takie lekceważenie doprowadziło go do wściekłości prawie.

To też pozostawiając wszystko na wolę losu, wybiegł, mrucząc:

— *Tepier ni za szto nie ruczajuś!*

Z powrotem car z rodziną już nie chciał jechać Krakowskiem Przedmieściem, ale powrócił przez Plac Warecki.

Jak już donosiłem, illuminacya wypadła wcale nieświetnie, muzyki nigdzie nie grały.

Tylko żandarmi i policya wyprawiała hece na Placu Teatralnym, zamknąwszy prawie wszystkie ulice do niego wiodące. Podobnież w Alejach Ujazdowskich i w Łazienkach dokładają wszelkich starań, aby się ośmieszyć do reszty swojemi dzikiemi środkami ostrożności.

Dzisiaj przyjmował car w Łazienkach cztery najwyższe klasy czynowników, a carowa zwiedzała Instytut Maryjski i Zakład głuchoniemych.

Wieczór bal w Zamku królewskim dla carstwa, na którym odbędzie się koncert. Wezmą w nim udział pp. Klamrzyńska, Hermanówna, Chodakowski i Myszuga pod dyrekcyą dyrektora opery p. Rzebiczka.

Na balu tym oprócz czynowników, będą zaproszeni deputaci, którzy odbyli ceremonię powitania carstwa i reprezentanci mocarstw w osobie konsulów, których kolekcya nastręczyłaby wyborny temat do ilustracyi humorystycznej...

Dzisiaj prawie wszystko wojsko opuściło Warszawę, udając się w wskazanym sobie kierunku na manewry.

Carstwo z rodziną jutro wieczorem udadzą się do Modlina, gdzie pojutrze odbędzie się wielka uroczystość, jako w dzień carskich urodzin. Tam także produkować się będzie nasze Towarzystwo wioślarskie, któremu kazano przedłożyć listę członków mających wziąć udział w regatach. Listę tę ma komitet bezpieczeństwa z p. Medemem na czele jeszcze spuryfikować...

Do Modlina jedzie także chór opery, aby odśpiewać: *Boże cara chrani!*

Bawią tutaj ministrowie: Tołstoj spraw wewn., Wannowski wojny, Possiet komunikacyi i Woroncow — Daszkow minister dworu. Tołstoj zwiedzał dzisiaj szpitale.

Dobrowolskij, sędzia dymisyonowany, aresztowany na czas pobytu cara, siedzi w komendanturze wojennej, bo już nie było miejsca gdzieindziej dla niego.

Czterech obywateli, których aresztowano z powodu napaści urządzonej na nich przez Jewczeńkę, adjutanta sztabu żandarmskiego, o czem już donosiłem, wypuszczono, ale pomimo skargi zaniesionej przeciw niemu do Hurki, Broka i Krüdenera, Jewczeńko paradował obok Broka podczas przyjazdu cara...

Czy gdzieindziej po takiem nadużyciu podobne indywiduum mogłoby się pokazać w mundurze publicznie? Bezwątpienia jednakże, że sprawa pójdzie na drogę sądową i że za napad zbrojny przykładnie Jewczeńko zostanie ukarany, ile-że nie pierwsza to tego radzaju awantura. Jest to karciarz i pijanica, który w stanie niepoczytalnym zwykle dopuszcza się podobnych nadużyć, lubo dotąd za cel wybierał sobie zazwyczaj żydków.

W uzupełnieniu podanych już szczegółów zamieszczamy niektóre wiadomości o pobycie cara w Wilnie. W imieniu szlachty wystąpiło na powitanie cara trzech marszałków gubernialnych, mianowicie Adam hr. Plater, marszałek wileński, Mikołaj hr. Zubow, marszałek kowieński, oraz p. Niemcewicz, marszałek grodzieński. Wystąpiło także kilkunastu wójtów gmin gubernii wileńskiej z chlebem i solą na tacy drewnianej. W drodze do miasta car i carowa wstąpili do katedry, gdzie u wejścia oczekiwał biskup Hryniewiecki w pontyfikalnym stroju w asystencyi prałatów i kanoników. Po pocałowaniu krzyża i poświęceniu wodą, odbyła się rewia i prezentacya w zamku wyższych urzędników, marszałków szlachty, oraz biskupa. Carowej przedstawiały się damy, a między niemi siedemnaście z obywatelstwa miejscowego.

W świcie carskiej znajdują się: generał-adjutanci ks. Witgenstein, hr. Woroncow-Daszkow, Rychter, Wannowski, Possjet, Czerewin, Daniłowicz, Wojejkow, Merder, rzecz. radca tajny Tołstoj, generał-majorowie hr. Korf, Bobrykow, Strukow, hr. Orłow-Denisew, Lewicki, Orłow, Skalon, fligeladjutanci pułkownicy ks. Białosielski-Białozierski, hrabiowie Benkendorf, Berg, Olsujew, Rizenkampf, Hesse, wielki marszałek dworu ks. Obołeński, ochmistrz ks. Golicyn, leibmedyk Hersz i generał wojsk pruskich Werder.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Warszawy: pułkownik dragonów von Renne, podpułkownik piechoty Łombiew i pewien porucznik zostali pozbawieni oznak wojskowych i orderów, tudzież zesłani na całe życie na Sybir. W Warszawie obiegają pogłoski o licznych aresztowaniach oficerów.

Urzędowy *Warszawskij Dniewnik* zamieszcza dokładny spis osób, które przedstawiły się carowi w białej sali Łazienkowskiego pałacu. Z listy tej przytaczamy nazwiska Polaków: arcybiskup warszawski Popiel, senator Hube, prezes teatrów Gudowski, prezydent Warszawy Starynkiewicz, ochmistrze carskiego dworu: Pęcherzewski, hr. Uruski, hr. Zamoyski, koniuszowie: hr. Wielopolski, hr. Rostworowski i [illegible], szambelanowie dworu: Lach[illegible]ki, hr. Starzeński, P. Górski, hr. Jezierski, hr. Rodryk Potocki, hr. Kossakowski, książę Świętopełk-Czetwertyński, Bujno, książę Sanguszko, kamerjunkrowie: M. Karski, książę Radziwiłł, Karnicki, Żółkiewski i S. Karski. *Vis a vis* carowej w kadrylu na balu u Hurki w zamku tańczył książę Altenburski z księżną Radziwiłłową. Że bal nie powiódł się, jak donosił nasz warszawski korespondent, potwierdza *Dniewnik*, pisząc, iż nie było na nim nawet siedmiuset osób.

Przegląd polityczny.

Kraków, 12 września.

Według listu petersburskiego do *Polit. Cor.*, wiadomość o zamiarze cesarza Wilhelma wzięcia udziału w zjeździe monarchów w Skierniewicach, nadeszła dopiero w ostatniej chwili. Cesarz Wilhelm skorzysta z przypadkowej obecności cara w pobliżu granicy i złoży mu rewizytę. *Magdb. Z.* donosi, iż jutro wyjeżdża cesarz niemiecki wraz z ks. Bismarkiem do Królestwa Polskiego. Nowy półurzędowy organ *Reichscorrespondenz* również zapewnia o udziale niemieckiego kanclerza w zjeździe i podnosi, iż między monarchami i ich ministrami nastąpi zasadnicze porozumienie co do pokojowej lecz stanowczej polityki solidarności interesów europejskich mocarstw kontynentalnych. Wyrażenie mocarstw kontynentalnych dozwala przypuszczać, że ta polityka skierowaną będzie przeciw Anglii.

Rząd wezwał niedawno Izby handlowo-przemysłowe o wyrażenie opinii co do kilku ustępów rozdziału szóstego noweli przemysłowej, z terminem do odpowiedzi 1 października. Ponieważ nowela będzie jednym z pierwszych przedmiotów obrad Izby panów, przeto należy się pospieszyć z odpowiedziami.

Związek lekarzów austryackich obradujący w Bernie, uchwalił wnieść do Rady państwa petycyę o załatwienie sprawy Izb lekarskich i wezwać rząd do rewizyi austryackiego ustawodawstwa sanitarnego, utworzenia państwowego biura zdrowia i wydania ostrych przepisów przeciw fuszerce lekarskiej.

Reichscorrespondenz donosi, iż Austrya zamierza domagać się na międzynarodowej radzie sanitarnej w Aleksandryi zaprowadzenia w służbie zdrowia reform analogicznych z wnioskami uczynionemi przez Niemcy na konferencyi londyńskiej.

Mowa węgierskiego prezesa ministrów Kolomana Tiszy w Wielkim Waradynie sprawiła wielkie wrażenie w całej prasie węgierskiej i austryackiej. Jest ona prawdziwym wypadkiem dnia, gdyż w samej rzeczy obejmuje całość zadań państwowych w obecnej chwili. Zapewnia Tisza najprzód w swej mowie o trwałości pokoju, porusza następnie niektóre inne kwestye polityczne i w pierwszej części główny nacisk kładzie na kwestye socyalne, przechodząc w drugiej do reformy Izby magnatów i znaczenia związku celowego z Austryą — do zagadnienia ekonomicznego, górującego obecnie w Węgrzech nad wszelkiemi innemi. Projekt reformy Izby magnatów nie jest nową rzeczą, gdyż w dawniejszych już mowach przedstawił Tisza zarys rekonstrukcyi tej Izby. Ponieważ zaś prezes ministrów znowu podał plan reformy, przeto spodziewać się należy, że na przyszłej sesyi sejmowej rząd wniesie projekt przeobrażenia Izby magnatów. Kilkakrotnie także wykazywał Tisza potrzebę środków przeciw socyalnej agitacyi i antisemityzmowi. To samo powtórzył obecnie w Wielkim Waradynie, dodając jeszcze walkę z anarchistami, w myśl przedsiębranych środków przez mocarstwa kontynentalne. W ten sposób Tisza stanął na stanowisku konserwatywnem, lubo twierdził, że nie chce ograniczać swobody przekonań. O małżeństwach mięszanych, tej pięcie Achillesowej gabinetu Tiszy, nie było nawet wzmianki w Wielkim Warydynie Nie można się temu dziwić, gdyż przeprowadzenie ustawy o małżeństwach mięszanych w teraźniejszym składzie Izby magnatów jest niemożebne, reforma więc Izby poprzedzić musi reformę ustawy o małżeństwie. W każdym razie opuszczenie chorągwi, która na klerykałów działała jak czerwona chusta, jest przyznaniem się do słabości.

Kreuzzeitung zamieszcza pod adresem Polaków w Poznańskiem i w Galicyi gorące upomnienie, aby nie obudzali nieufności Rosyi.

W rosyjskim Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych ogłoszono przepisy o więzieniu w Szlisselburgu. Więzienie całe przeznaczonem zostało jedynie dla przestępców politycznych, skazanych na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do robót w katorgach. Zamknięcie w twierdzy nastąpić musi z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych na określony wyrokiem sądu termin, a po jego odsiedzeniu przestępców wysyłać będą na Sybir.

Anonym, który zamieścił w *Novoliste* korespondencyę Gambetty z Thiersem, odsłonił już przyłbicę. Jest nim niejaki Leon Galondy, były wydawca w Lille klerykalnego pisma *La vraie France*. Tym sposobem postawił on Thiersa pod pręgierz opinii publicznej, która chłosta go niemiłosiernie. Jeden tylko *Figaro* odważył się wziąć go w opiekę i zamieścił pismo pewnego przyjaciela Thiersa (prawdopodobnie Barthelemy Saint-Hilaire'a), w którem tenże oczyścić pragnie Thiersa od tylu ciężkich, a może niesłusznych zarzutów. Przypomina więc wszystkie nadludzkie niemal wysilenia, jakie Thiers swojego czasu robił, aby choć Belfort dla Francyi utrzymać, ten ostatni strzęp oderwanego kraju. Skoro się dowiedział, że Niemcy zajęli to miasto, Thiers wysłał natychmiast protest do komendanta w imieniu republiki, a gdy to niepomogło, starał się zachęcić opinią publiczną do protestowania. Co zaś do przytoczonego w korespondencyi z Gambettą wyrażenia, że Alzacya i Lotaryngia powrócić musi do Niemiec, autor obrony w *Figaro* uważa je za *lapsus linguae* w zbyt żwawej dyskusyi, a zresztą powiada, były to słowa męża stanu, co rozumie sytuacyę stworzoną koniecznością losu. Takie tłumaczenie niewiele zapewne przyczyni się do zrehabilitowania pamięci pierwszego prezydenta republiki francuskiej.

Odpowiedź, jaką p. Grévy dał na pismo skrajnej lewicy w sprawie natychmiastowego zwołania Izb, oburza stronnictwo *intransigentów*, a prasa tejże partyi miota się na niego i oskarża o lekceważenie życzeń tak znacznej części narodu. *Temps* wyraża się o żądaniach lewicy w ten sposób: „Jeżeli radykalni projektują p. Grévy'emu, aby przeciwko swojemu ministeryum występował, to czynią to dlatego, aby stworzyć stan rzeczy taki, jakiego już raz Mac-Mahon był twórcą, gdy 16 maja na korzyść prawicy zburzył jednym zamachem to co siłę republiki stanowiło. Tego domaga się teraz skrajna lewica. Cóżby bowiem uczynić musieli nowi ministrowie na gruzach obecnego gabinetu wzniesieni? Naturalnie zwołaliby Izby; dotąd dobrze, ale zważyć trzeba konsekwencye tego — Izba deputowanych wystąpiłaby (gdyż większość jej stanowi stronnictwo rządom p. Ferryego przychylne) przeciwko temuż nowemu ministeryum, a do rozwiązania jej przyjęćby nie mogło, bo senatby się temu sprzeciwił. Oto w jaki wir niepożyteczny i niebezpieczny chce wtrącić Francyę pan Barodet i towarzysze.

Bezwątpienia w sobotę rozstrzygnie już ostatecznie Rada ministrów sprawę tonkińską w duchu otwartej wojny. Zgromadzeni ministrowie obradować także będą nad piekącą sprawą zwołania parlamentu. Minister marynarki jest zdania, że przynajmniej o 14 dni należy przyspieszyć chwilę zebrania parlamentu, niż to pierwornie było w planie, gdyż najnowsze zajęcia w Tonkinie wymagają koniecznego wzmocnienia piechoty marynarskiej uwijającej się po chińskich morzach, oraz armii lądowej.

Generał Millot z całym swoim sztabem odjechał d. 8 b. m. z Tonkinu. Powszechnie pochwalają rządowi, że odwołał z tak ważnego stanowiska człowieka niezdolnego i mało starannego, natomiast powierzenie tego urzędu generałowi Brière de l'Isle wszystkim się podoba, gdyż uważają go jako najodpowiedniejszego do zajęcia tego ważnego stanowiska. Co się tyczy dalszej akcyi wojennej żadnych nie ma pozytywnych wiadomości z Tonkinu. Domysłami i przeróżnemi kombinacyami tylko karmią Europę dzienniki francuskie.

Nieprzyjaźń względem Anglii z każdym dniem wzrasta we Francyi. Od pewnego czasu ukazują się coraz nowe broszury w których ludzie poważni wykazują wielką łatwość rozbicia potęgi morskiej W. Brytanii, a tem samem przyczynienia się do upadku tego pierwszorzędnego dzisiaj mocarstwa. Jeden z nich wiceadmirał Aube tłumaczy, że ponieważ cała potęga morska Anglii polega na olbrzymio rozwiniętych stosunkach handlowych, należałoby więc obsadzić francuskiemi statkami drogi prowadzące do Indyi, Afryki i Ameryki, kupieckie okręta angielskie niszczyć, komunikacyę przerywać, a resztę sam naród brytyjski już uskuteczniłby potrafił. W taki sam sposób rozumuje Gougeard dawny minister marynarki. Przypuszcza on że walka o hegemonią nad morzem rozegrać się winna na wodach południowej Europy. Lecz trzeba, mówi w swem piśmie, wziąć się do tego systematycznie. Najpierw obalić angielskie panowanie w Indyach wyprzeć z oceanu Indyjskiego ich pa-rowce, a potem dopiero za dalszymi gonić rezultatami. Skoro kraje słoneczne przestałyby być własnością Anglii właściwa mglista wyspa nawet bez starań usłużnych sąsiadów, wkrótce utraciłaby dotychczasowe w Europie stanowisko.

Cholera.

Cholera szybko rozprzestrzenia się w południowej Europie. Od Tulonu i Marsylii przeszła wzdłuż Rodanu ku Lyonowi i wzdłuż granicy włoskiej (dep. Alp dolnych i wysokich) ku zachodowi do departamentu Hérault i Aude, zająwszy Nimes, Montpelier, Grigane, Narbonne i Perpignan. Z Włoch nadchodzą przerażające wiadomości. Z początku pojawiła się cholera w odosobnionych miejscowościach Piemontu i Liguryi, obecnie już objęła niemal całe Włochy środkowe i południowe. Grasowanie cholery w Neapolu jest straszne i przechodzi znane w historyi epidemii przykłady ciężkiego nawiedzenia różnych miast przez cholerę. Jeżeli dziennie zapada na tę straszną chorobę 947 a umiera z tej liczby 357 osób, to zaiste są to cyfry przerażające! W ogóle od d. 24 sierpnia do 10 września zachorowało tam 2827 a umarło 1121 osób.

Obecnie cholera panuje w prowincyach Benevento, Bergamo, Brescia, Campobasso, Caserta, Cuneo, Spezia, Genua, Massa-Carrara, Medyolanie, Modenie, Neapolu, Parmie, Regio dell' Emilia, Salerno i w Turynie.

Prócz miejscowości nawiedzonych przez cholerę, pojawiła się ona w Rzymie, w Brignolles pod Marsylią, w dep. Cette, Gard i Aude i w prowincyach hiszpańskich Lerida, Momforte, Novelda i Villena, wskutek czego rząd francuski wydał rozporządzenie, aby wszystkie towary i przesyłki, pochodzące z Hiszpanii bez względu na miejsce, z którego pochodzą, uważać za podejrzane. Wreszcie donieść wypada, iż cholera pojawiła się w Paryżu. *Union Medicale* ogłasza szczegóły o przypadkach cholery, jakie wydarzyły się w szpitalu Bichat. Dnia 1 i 5 bm. zmarło po jednej osobie. Dnia 5 przybył do szpitala chory, cierpiący od 5 dni na biegunkę, na którym stwierdzić można było wybitne objawy cholery. Umarł on nazajutrz. Oględziny pośmiertne stwierdziły rozpoznanie lekarskie. Dnia 6 bm. przywieziono z Aubervilliers 45-letniego mężczyznę z córką dwunastoletnią, przedstawiających wybitne przypadłości cholery. Do 9 września chorzy ci żyli jeszcze. Pomimo symptomatycznego znaczenia tych przypadków, nie są one jeszcze niewątpliwą zapowiedzią rozpoczynającej się epidemii. Histologiczna próba podczas sekcyi wykazała bardzo małą ilość *baccilles en virgule* (prątka przecinkowego Kocha), z czego nie można jeszcze wnosić o azyatyckim charakterze choroby. Jest to prawdopodobnie „wybuch choleryczny“, jaki niedawno pojawił się w departamencie Yonne, w Genewie i Lyonie i niebawem wygasł. Przedsięwzięto jednakże energiczne środki ochronne.

W Austryi energicznie bronią się od zawleczenia epidemii z sąsiednich Włoch. Ściśle przez rząd nakazane środki ostrożności przeciw zawleczeniu cholery, są dopiero początkiem akcyi profilaktycznej, która rozwiniętą zostanie w miarę wzrostu niebezpieczeństwa. Najwyższa rada zdrowia uważa sytuacyę już prawie za groźną. Wiemy wszakże z doświadczenia, iż najenergiczniejsze środki ostrożności nie zawsze prowadzą do celu, a nie zapominajmy, że pierwszy przypadek cholery, jaki się w Wiedniu wydarzyć może, bardzo smutny stanowić będzie dla nas horoskop.

C. k. namiestnictwo rozesłało do wszystkich pp. c. k. starostów, oraz do pp. prezydentów m. Lwowa i Krakowa następujący okólnik: Rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, w celu zapobieżenia zawleczeniu cholery z Francyi i Włoch, następujące środki ostrożności: 1) iż przybywający z Francyi i Włoch podróżni, bez względu na to, czy są rosyjskimi poddanymi lub nie, mogą przekroczyć granicę rosyjską tylko w takim razie, jeżeli się wykażą świadectwem władz miejscowych, gdzie dotąd przebywali, stwierdzonem przez dotyczący konsulat rosyjski, jako nie przybywają z miejscowości nawiedzonych cholerą, albo też, iż upłynęło już trzy tygodnie od czasu ich wyjazdu z miejscowości cholerą nawiedzonych; 2) iż wzbroniony jest przewóz do Rosyi wszelkich szmat, używanej a niewypranej jeszcze bielizny i pościeli, nakoniec odzieży już używanej.

Urzędowy dziennik węgierski ogłasza instrukcyę ministra spraw wewnętrznych co do cholery.

Sprawy miejskie.

Lwów, 11 września.

(=) Na dzisiejszem posiedzeniu p. prezydent Dąbrowski zawiadomił Radę: 1) że poświęcenie nowego budynku, przeznaczonego na szkołę ludową im. św. Anny, odbędzie się w sobotę o g. 10, na które zaprasza Radnych. 2) że radny p. Ramski, z powodu wyjazdu do Brzeżan na posadę prezydenta sądu, złożył mandat radziecki. 3), że delegaci miasta do Rady administracyjnej fundacyi hr. Skarbka, dr. Zgorski Alfred i p. Świsterski Wiktor nadesłali pisma, w których składają swe mandaty, motywując ten krok, zbyt arbitralnem postępowaniem ks. kuratora, który uchwałę jednogłośną Rady administracyjnej, odmawiającą p. Köveszowi b. dyrektorowi prawa emerytury zasymilował. 4) w końcu, że szkoła ruska została otwartą a mianowicie 3 klas, gdyż zapisało się do klasy I 24, do II 31, do III 28, IV 8.

Radny p. Głodziński do punktu 3 zabrał głos, prosząc, aby p. Zgórski i Świsterski zechcieli bliżej objaśnić, dlaczego tak ważny mandat składają.

Dr. Roszkowski sądzi, że sprawa ta jest drażliwa, gdyż chodzić tu będzie o trzecie osoby, dlatego radby, aby ją na pufnem posiedzeniu traktować.

P. Głodziński i Niemczynowski sprzeciwili się temu, ponieważ jest to sprawa ważna, wcale nie osobista, ale krajowa, i dlatego ogół powinien się dowiedzieć, co skłoniło delegatów wszystkich do ustąpienia.

Decyzyę w tym kierunku pozostawił p. prezydent Radzie, która prawie jednomyślnie oświadczyła się za jawnością.

Ponieważ dr. Zgórski nie przybył na posiedzenie, przeto zabrał głos p. Swisterski, który obszernie opowiadał różne sprawy, które bynajmniej nie świadczą o zasługach byłego dyrektora, na które się książę kurator powołał, motywując systowanie uchwały Rady administracyjnej, odmawiającej emeryturę p. Koveszowi. Wspomniał przeto o łapówkach, które p. K. wziął, mianowicie 100 złr. od lwow. Towarzystwa spożywczego, — najdrastyczniejszym zaś dowodem złej administracyi jest historya z młynem w Rożniatowie, za który fundacya zapłaciła dzierżawcy (izraelita) w 1876 r. 14.000 złr., a przy lustracyi w roku 1882 wcale już młyn nie był do użycia i oszacowany został na 2 do 3 tysięcy złr. W końcu podniósł p. Świsterski, że delegaci Wydziału krajowego zawsze zgadzali się z zapatrywaniami i w głosowaniu z delegatem miejskiem, — a nie usuwałby się z tak ważnej pozycyi, gdyby książę kurator, korzystał ze swego prawa przy sprawie jakiejś gospodarczej, ale nie wówczas, kiedy Rada nie pozwala krzywdzić fundacyę. — Książę kurator chciał również udzielić emeryturę defraudantowi 30.000 złr., Rada zaś odmową emerytury, chciała okazać, że nie można bezkarnie broić.

Radny p. Krasucki jest tego zdania, że po relacyi p. Świsterskiego Rada powinna podziękować delegatom za ich dotychczasową gorliwą opiekę nad fundacyą i uprosić, aby rezygnacyę cofnęli — i nadal pełnili ten obowiązek.

Wniosek ten Rada przyjęła jednomyślnie.

Prof Roszkowski interpeluje p. prezydenta, czy wobec doniesień dzienników, o zamianie administracyi fundacyi na rzecz OO. Dominikanów i zamierzonych reform tego klasztoru, zastanawiał się już magistrat, czy i jaką szkodę ponieść może miasto i kraj — tak pod względem materyalnym, jak i moralnym? P. prezydent odpowiedział, że magistrat sprawą się tą dotychczas nie zajmował, wobec dzisiejszej jednak interpelacyi, weźmie ją pod rozwagę — i złoży swe sprawozdanie.

Kronika.

Kraków, 12 września

Arcybiskupem lwowskim w miejsce śp. ks. Wierzchlejskiego mianowany został dotychczasowy administrator dyecezyi lwowskiej ks. biskup Morawski a biskupem sufraganem lwowskim ksiądz kanonik Zabłocki. Wiadomość o obu tych nominacyach przyjęła kapituła i duchowieństwo dyecezyalne lwowskie z wielką radością, również jak i ogół publiczności. Życzono sobie powszechnie takiego obsadzenia katedry lwowskiej i powszechne życzenie gdy doszło do wiadomości sfer wyższych, uwzględniło ministerstwo i cesarz przy nominacyi, pomimo, iż czyniono z innych stron zabiegi za innymi kandydatami.

P. Agaton Giller, jak donosi *Kur. lwow.* przybył onegdaj wieczorem po sześcioletnim pobycie przymusowym na emigracyi do Lwowa. Na dworcu powitało go serdecznym uściskiem ręki kilkudziesięciu bliższych i dalszych znajomych. Pan Giller zabawi we Lwowie czas krótki i uda się następnie do Stanisławowa.

P. Möser starszy radca budownictwa w namiestnictwie we Lwowie, jest niebezpiecznie chorym.

Dr. W. Łebiński skazany w Poznaniu na areszt za przestępstwo prasowe, po pięciodniowym pobycie w więzieniu, puszczonym został tymczasowo na wolność z powodu krwawej biegunki, w czasie uwięzienia nabytej.

Stan zdrowia Ekscelencyi p Grocholskiego zupełnie przestał być niebezpiecznym. Ekscelencya przyjmie udział w pracach sejmowych jeszcze podczas bieżącej sesyi.

Pan Józef Szymański ceniony bardzo artysta dramatyczny naszego teatru, w najbliższym czasie obchodzić będzie 25-letnią rocznicę sumiennej i zasłużonej pracy w swoim zawodzie. Wielbiciele talentu artysty, koledzy i liczne grono przyjaciół, zamierzają złożyć sympatycznemu jubilatowi wyraz swojego uznania.

P. Fuchs artysta opery wybiera się w tych dniach do Augsburga, gdzie zaproszonym został na występy gościnne.

Kierownictwo artystyczne teatru polskiego w Poznaniu prowadzone w ubiegłym roku przez pana Józefa Rychtera, komitet teatralny tamtejszy powierzył na rok przyszły p. Ludwikowi Siedleckiemu, znanemu artyście dramatycznemu.

Ślub. W kościele OO. Karmelitów na Piasku, ks. dr. Wincenty Smoczyński, proboszcz z Tenczynka, pobłogosławił związek małżeński p. Stanisława Gustawskiego, dyrektora zakładów banku galicyjskiego w Tenczynku z panną Zofią Hercok, córką śp. Józefa i Maryi z Wolańskich tutejszych obywateli. Młodej parze towarzyszyła liczna drużyna przyjaciół pana młodego.

Pan M. Bayer naczelnik znanej fabryki płócien i bielizny w Wiedniu, której filia znajduje się w Krakowie w Sukiennicach, otrzymał, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, za znakomite wyroby, perski order Słońca i Lwa.

Polacy w Kolinie. Delegaci ze Lwowa i Krakowa na powszechny austryacki Zjazd drukarzy, który się odbył 7 i 8 września w Pradze, opowiadają nam o przyjęciu jakiego doznali od Czechów, dowodzącem, iż za gościnność doznaną od Krakowian, pobratymcy nasi odwdzięczają się w trójnasób. Pan A. S. wydelegowany na Zjazd z Krakowa, przejeżdzając przez Kolin, jednemu z poznanych podczas pobytu w Krakowie „Sokołów“, posłał z dworca kilka słów pozdrowienia i zawiadomił w jakim celu znalazł się na czeskiej ziemi. Nie zatrzymując się w Kolinie pojechał wraz z innymi wprost do Pragi. Na drugi dzień, nie jeden, lecz kilku kolińskich „Sokołów“ przybywa umyślnie do Pragi, odnajdują naszych delegatów i zawiadamiają, iż przyjechali służyć im za przewodników i poznać z osobliwościami „złatej Pragi“. Przez trzy dni ani na chwilę nie opuszczają Polaków lecz jak braciom rodzonym starają się uprzyjemnić każdą chwilę pobytu. Odjazd następuje razem i rzecz prosta nie pozwalają Polakom wracać bez zatrzymania się w Kolinie. Tutaj przyjęcie jakiego doznali, serdeczność i uprzejmość wszystkich, okrzyki na cześć Krakowa i Polski przechodzą wszelkie opisy. Zarówno „Sokoły“ jak i ich panie i dziewice przyjmują przybyłych z gościnnością, na jaką szczerze mówiąc Kraków nie był w stanie się zdobyć. Umyślnie dla uczczenia gości następują popisy gimnastyczne „Sokołów“, imponujące wykonywaniem najtrudniejszych ćwiczeń; nieobecną na razie orkiestrę wzywają do natychmiastowego powrotu z pobliskiego miasta i urządzają koncert „na cześć bratrów Polaków z Krakowa“. Kto żyje przybywa i wita Polaków jak braci; obdarzają ich kobiety kwiatami, mężczyzni upominkami i tysiącem wizytowych biletów. W przemówieniach podczas wspólnej kolacyi mowami wspominającemi pobyt w Krakowie, nieobecnych na Zjeździe „Sokoły“ poruszają do łez... Najpierwsi obywatele miasta, między nimi znany w Krakowie pan Tumlirz zapraszają Polaków do wejścia chociaż na chwilę pod ich dach. Tak minęła doba, puścić nie chcieli, lecz delegaci wracać musieli do obowiązków. Pożegnanie na kolei sprowadziło tłumy publiczności. I znów kobiety obdarzały Polaków bukietami i umyślnie przygotowanemi „Kołaczami“, mężczyzni innym prowiantem na drogę, a okrzykom i pozdrowieniom dla Krakowian nie było końca, dopóki pociąg nie zniknął z oczu żegnających.

Komitet opieki weteranów zawiadamia, że ciągnienie loteryi na korzyść weteranów 1831 r. odbędzie się 16 b. m. w obecności komisarza rządowego i notaryusza w następujący sposób: 1) Wylosuje się najpierw jedna z 12 seryj, z których każda zawiera po 1000 numerów. 2) Ponieważ z każdej seryi trzeci los wygrywa, zatem wyciągnie się z koła zawierającego 1000 numerów, jeden numer, od którego licząc włącznie, każdy trzeci wygrywa. 3) Ten sam porządek zachowanym będzie przy losowaniu każdej seryi.

Komitet równocześnie zawiadamia, że kto przyjął losy na tę loteryę, a przed 16 b. m. ich nie odesłe, losy te uważane będą za sprzedane i w takim razie komitet prosi o jak najspieszniejsze przesłanie należytości.

Od zarządu głównego Kółek rolniczych otrzymujemy następujące pismo: Wskutek odezwy głównego zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych pospieszyli z dalszym datkiem na rzecz członków Kółek rolniczych dotkniętych powodzią następujący panowie: Oktawian Augustynowicz z żoną 100 rubli, Edmund Łoziński 5 złr., Feliks Leszczyński 1 złr., członkowie Kółka rolniczego w Baryszu 9 złr., w Bełzcu 2 złr. 10 ct., w Chomranicach 18 złr. 43 ct., w Czarnym Dunajcu 5 złr., w Czyżkach 6 złr. 20 ct., w Kurzynie 5 złr., w Łętowni 2 złr., 57 ct., w Przemyślanach 4 złr. 45 ct., w Rajczy i Ujsołach 5 złr. i w Zbydniowie 19 złr. Dyrekcya Kasy oszczędności w Tarnopolu nadesłała 50 złr. dla funduszu zarządu głównego. Za wszystkie te dary składa zarząd główny wszystkim panom, zarządom Kółek i szanownej dyrekcyi Kasy oszczędności w Tarnopolu „Bóg zapłać“.

Od ostatniego ogłoszenia zawiązały się następujące Kółka rolnicze: 222 Rudawka (pow. Dobromil) założył hr. Czarniecki, 223 Lipowe (Limanowa) zał. p. Jan Biedroń, 224 Korzenua (Grybów) zał. p. Antoni Wejda, 225 Szynwald (Tarnów) zał ks. dr. Kopyciński, 226 Przewrotne (Rzeszów) zał. ks. Sroczyński, 227 Szczawnica (Nowy Targ) zał. dr. Br. Dulęba, Tomanek i Briks, 228 Markowa (Łańcut) zał. ks. Ziemiański, 229 Leszczawka (Dobromil) zał. hr. Czarniecki, 230 Brzozdowce (Bóbrka) zał. p. Sakowski, 231 Klikowa (Tarnów) zał. ks. dr. Kopyciński, 232 Tymbark (Limanowa) zał. p. Józef Biedroń, 233 Krościenko zał. pp. Manswet Kaczyński, ks. Jan Jarzębiński i dr. B. Dulęba, 234 Grunwald zał. p. Konstanty Dziewulski i dr. Bron. Dulęba, 235 Szlachtowa (Nowy Targ) zał. dr. Mikołaj Małyniak i dr. B. Dulęba, 236 Gaj (Wieliczka) zał. p. Jan Koppens.

Szkoły przemysłowe. Statut czterech szkół początkowych przemysłowych dla młodzieży rzemieślniczej w Krakowie, uchwalony przez tutejszą Radę miejską na posiedzeniu d. 3 lipca b. r. zatwierdziła Rada szkolna kraj. rozporządzeniem z d 26 sierpnia b. r. do l. 9.482. Szkoły te w myśl § 2 zatwierdzonego statutu, pozostając pod zarządem i kierunkiem komisyi Rady miasta, umieszczonemi zostały przy szkole I w gmachu św. Ducha, w szkole IV na Smoleńsku, w szkole VII na Kleparzu i na Kazimierzu w szkole V. Dyrektorami do nich prezydent miasta mianował pp. Wojciecha Michnę, Juliana Maciołowskiego, Majera, Munka i Pająka. Statut i zarys organizacyi szkół wzmiankowanych podamy niebawem, dziś zaś nadmieniamy, iż majstrowie żalą się, że ich zmuszają ze śródmieścia posyłać terminatorów aż do szkoły na Kleparzu Spodziewamy się, że i to złe jest tylko przejściowem i że niebawem usunie je komisya szkolna.

Zapewniają nas, iż pomiędzy bawiącymi u nas podczas Zjazdu czeskiemi „Sokołami“ a Krakowiankami, w najbliższym czasie zawartych będzie kilka związków małżeńskich. Zapowiedzi już wychodzą.

Trupa teatralna Lasockiego z dniem 11 b. m. rozpoczęła w Oświęcimie szereg kilku operetkowych przedstawień. Dotąd dawała przedstawienia w Żywcu, gdzie zasłużyła sobie na powszechną sympatyę.

Zmarli. Feldm. por. Szmerling, brat słynnego niegdyś austryackiego ministra, zmarł nagle w Aussee, wskutek ataku apoplektycznego.

Wydatki na wojsko w Niemczech na rok 1885 do 1886 znacznie zwiększone zostaną tak w Prusach, jak w Saksonii i Wirtembergii. Wzrośnie także i etak nadzwyczajnych dodatków, wynoszący w bieżącym roku rachunkowym 6,592.272 marek, to jest w Prusach 5,879.272, w Saksonii 360.050 i w Wirtembergii 353.350 marek.

Hiszpan w Warszawie. Bawi obecnie w Warszawie hrabia Juan Orazo-Brados, bogaty młody hiszpan, którego matka była polką i jako córka wychodźcy zaślubiła hrabiego Orazo. Młodzieniec przyrzekł podobno umierającej matce, że ożeni się tylko z Polką. Jakoż bawiąc w Poznańskiem, hrabia zaręczył się z nadobną wielkopolanką, a teraz zwiedza kraj macierzysty. Po polsku mówi dość poprawnie

Cierpliwa para. Z Kalisza donoszą o ślubie pewnej pary, którym zainteresowało się całe miasto. On był kupcem, ona utrzymywała się z własnych funduszów. Przed 30 laty zostali narzeczonymi i widziano, iż się kochają gorąco. Była jednak jakaś przeszkoda, która narzeczonym nie pozwoliła połączyć się dozgonnym węzłem. Nareszcie przeszkoda ta została usuniętą i niemłoda już para stanęła przed ołtarzem. Naprawdę potrzeba szczególnej cierpliwości, aby 30 lat czakać na taką chwilę!

Schronienie dla nauczycielek. Wychodzący w Warszawie tygodnik dla kobiet Świt zamieszcza w ostatnim numerze opis istniejącego tam od lat paru Schronienia dla dla prywatnych nauczycielek. Przeznaczeniem Schronienia jest: dawać przytułek nauczycielkom starym i niezdolnym już do pracy, a nadto służyć za dom zajezdny dla nauczycielek, które utraciły jedno miejsce i dla wyszukania innego przybywają do Warszawy. Młode nauczycielki, szukające miejsca, znajdują w Schronieniu całodzienne utrzymanie za bardzo skromną zapłatę; stare, przytułek za darmo, albo na bardzo korzystnych warunkach. Jedne i drugie mają porządne mieszkanie, obfite i zdrowe pożywienie, dobre towarzystwo, fortepian do użytku i t. d.

Dotąd schronienie istnieje z funduszów ofiarowanych przez założycieli i członków, a zakład uważany jest za dobroczynny. *Świt* zadaje pytanie czy użyteczny ten zakład mógłby istnieć o własnych siłach i taką daje odpowiedź: „Gdyby ogół nauczycielek prywatnych przyjął udział w stowarzyszeniu, wszelka pomoc zewnętrzna byłaby zbyteczną. Schronienie przekształciłoby się w rodzaj towarzystwa ubezpieczeń na wzajemności opartego. Nauczycielka, mająca posadę, płaci składki, ażeby skoro posadę straci, lub skoro się zestarzeje, mogła korzystać z majątku, nagromadzonego własną pracą i pracą koleżanek w zawodzie. Uczestnictwo w Schronieniu może więc być zalecane nauczycielkom jako prosty środek przezorności. Gdyby je w ten sposób wszystkie pojmowały, utrwaliłyby samodzielność instytucyi, służącej ich dobru Gdyby je w ten sposób wszystkie pojmowały, zniknąłby z pewnością skrupuł, powstrzymujący niektóre od korzystania z opieki Schronienia dla tego tylko, że jest ono instytucyą filantropijną.“

Mianowania. Minister oświecenia nadał profesorowi szkoły średniej w Stryju, Janowi Frydrych, posadę nauczycielską w IV gimnazyum we Lwowie, suplenta gimnazyalnego we Lwowie, Meletona Gładyszowskiego, zamianował nauczycielem szkoły średniej w Stryju, suplenta gimnazyalnego we Lwowie, Kazimierza Gorskiego, nauczycielem gimnazyum w Przemyślu.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej“.

Licytacye. Sąd w Samborze ogłasza sprzedaż realności l. 24 w Brzegach d. 16 października i 17 listopada. Cena wywołania 1147 złr. 50 c.— Sąd w Turce sprzedaż realności l. 66/73 w Michniowcu 30 września. Cena szacunkowa 400 złr. — Sąd w Wojniczu sprzedaż realności l. 27 w Łętowicach, d. 13 października, 10 listopada i 15 grudnia. Cena wywołania 900 złr. — Sąd w Nowym Sączu sprzedaż dóbr Sokół, w powiecie Gorlickim, d. 3 grudnia, 1884 i 12 stycznia 1885. Cena wywołania 21.346 złr. — Sąd w Tuchowie sprzedaż realności l. 51 w Garbku, d. 3 listopada, 4 grudnia 1884, 8 stycznia 1885. Cena wywołania 180 złr. — Sąd w Kosowie sprzedaż realności l. 211 w Wierzbowcu, 30 września 18 października i 25 listopada. Cena wywołania 300 złr. Sąd w Rzeszowie sprzedaż realności l. 79 tamże, 14 października, 11 listopada i 9 grudnia. Cena wywołania 4866 złr. 91½ ct. — Sąd w Turce sprzedaż realności l. 10 w Mielnicznem, d. 23 września. Cena szacunkowa 173 złr.

Upadłość. Sąd w Krakowie ogłasza otwarcie konkursu na majątek J. H. Schudmaka l. 5 na Stradomiu, posiadacza handlu towarów łokciowych, z zarządcą masy drem Bolesławem Czernym i substytutem drem Dominikiem Markiewiczem.

Repertuar teatralny.

W sobotę 13go: „Przeor Paulinów“, dramat historyczny Juliana z Poradowa.

W niedzielę 14go: „Odsiecz Wiednia“, obraz historyczny Wincentego Rapackiego.

We wtorek 16go: „Podróżomania“, komedya w 4 akt. J. Korzeniowskiego.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie ogłasza: Otwarcie nowego roku naukowego w galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa lasowego nastąpi w połowie października b. r. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: a) ukończenie roku 17; b) przynajmniej jednoletnie zajęcie praktyczne w leśnictwie; c) wykazanie się przy egzaminie wstępnym tak ustnym jak piśmiennym z posiadania wiadomości przygotowawczych, odpowiadających przynajmniej ukończonej niższej szkole średniej. Kto ukończył z dobrym postępem wyższą szkołę realną, gimnazyalną lub szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, przyjęty być może z uwolnieniem od egzaminu wstępnego (c). Wyjątkowo zaś może być przez kuratoryę na wniosek dyrekcyi, także od jednorocznej praktyki (b) uwolnionym, kto ukończył z dobrym postępem szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach. Nie posiadający kwalifikacyi określonej powyższymi warunkami, lub zamierzający uczęszczać tylko na niektóre przedmioty, przyjęty być może jedynie jako uczeń nadzwyczajny. Wolno także uczęszczać na wykłady osobom dojrzalszym, jako gościom. Każdy uczeń płaci wpisowego 2 złr., oprócz tego czesne wynoszące na półrocze jedno od ucznia zwyczajnego 5 złr., od ucznia nadzwyczajnego tyle razy po po 50 ct. na ile godzin tygodniowo będzie zapisany; przyczem 2 godzin rysunków liczyć się będą za jednę godzinę wykładu. Gość nie uiszcza żadnej opłaty.

Za egzamin wstępny opłaca się taksę w kwocie 2 złr., która jest oraz wpisowem ucznia przyjętego do szkoły na podstawie pomyślnych wyników egzaminu. Ponieważ stypendya udzielają się dopiero po odbytym egzaminie z półrocza pierwszego, przeto każdy uczeń nowo przyjęty zapewnić sobie musi utrzymanie przynajmniej na pół roku. Wpisy uczniów rozpoczną się na podstawie pisemnego podania od 1 października Dzień otwarcia kursu podany zostanie wcześnie do publicznej wiadomości. Kto na podanie wniesione nie otrzyma odmownej odpowiedzi, uważać to może, że będzie przypuszczony do egzaminu wstępnego albo względnie będzie przyjęty do szkoły. Dla uniknienia zapytań oznajmia się, że wstępny egzamin odbywa się: z matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych i geografii, a oraz udowodnić musi kandydat, że włada dostatecznie językiem polskim i niemieckim, tak w mowie, jak i w piśmie.

Trzecie walne zgromadzenie Tow. leśnego galicyjskiego odbędzie się w Przemyślu od 27 do 29 b. m. Wydział rzeczonego Towarzystwa podając to do powszechnej wiadomości, dodaje, że każdy członek otrzyma osobiste zaproszenie wraz z programem zgromadzenia i uprasza, aby chcący wziąć udział w zgromadzeniu, zechcieli donieść o tem za pomocą kart korespondencyjnych dr. Aleksandrowi Dworskiemu, burmistrzowi miasta Przemyśla najdalej do 20 b. m.

Nie otrzymawszy dotąd odpowiedzi od dyrekcyi kolei, co do upraszanego zniżenia cen jazdy uczestnikom zgromadzenia, pozostawić musi Wydział doniesienie o tem późniejszemu czasowi.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 11 i 12 września.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran powiększył się, dowieziono samej pszenicy przeszło 500 korcy, innych zaś produktów, jak żyta i jęczmienia jeszcze większą ilość. Owsa tym razem nie było w targu. Z powodu robót w polach dowóz był tak mały.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. od 40—43½ złp., żyto za 227 fnt. od 31—34½ złp., jęczmień za 202 fnt. od 26—30 złp.

Z początku dzisiejszego targu na Kleparzu chęć kupna była więcej ożywiona, ceny trzymały się stale, na końcu jednak tendencya znacznie osłabła, a ceny żyta i jęczmienia obniżyły się, pszenica trzymała się w cenie z ostatniego targu, zaś owies poszukiwany płacono drożej. Na wywóz nie wiele zakupiono, największy pokup był na miejscowe potrzeby.

Nasion strączkowych brak, nowych jeszcze nie ma w targu, a starych wielki brak. Koniczyna biała obniżyła się w cenie. Rzepaku bardzo mało było w targu, cena niezmienna skłonniejsza jednak do zwyżki.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica żółta	8·10	8·60
„ czerwona	8·60	9·—
„ biała	8·25	8·80
Żyto polskie	7·25	7·50
„ galicyjskie	7·10	7·35
Jęczmień czelny	7·25	7·50
„ pośledniejszy	7·—	7·30
Owies	7·20	7·60
Groch	10·50	13·—
Fasola	—·—	—·—
Wyka	6·—	7·—
Kukurydza	7·—	8·—
Proso	—·—	—·—
Jagły	12·—	13·50
Tatarka	8·75	9·50
Rzepak	12·—	12·25
Koniczyna biała	45.—	55·60

Andrychów, 31 sierpnia. Płacono za 100 kilogrm. pszenicy 9·75, żyta 7·75, jęczmienia 7·—, owsa 6·30, grochu 12·—, jagły 13 —, ziemniaków 2·50, siana 2·40, słomy 1·70.

Biała, 9 września. Płacono za 100 kilogram. pszenicy 9·60, żyta 7·20, jęczmienia 8·—, owsa 6·50, kukurydzy 8·—, grochu 10·—, bób 9·—, soczewicy 24·—, jagły 12·—, tatarki 7·50, fasoli 00·—, ziemniaków 2·70, siana 2·60, koniczu 3·20, słomy 1·40, wełny 90·—180, lnu 20·—, konopi 25·—.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Warszawy:

„Usunięcie się policyi na drugi plan, na wyraźny rozkaz cara, dobre zrobiło tu wrażenie. — Wskutek tego zwolnienia niższe warstwy ludności, podają prośby podczas przejazdu carstwa, które caryca własnoręcznie odbiera. Na Krakowskiem-Przedmieściu czekała jakaś kobieta z prośbą na przejazd cara i przy jej wręczeniu zemdlała. Carowa wysiadła z powozu i cuciła ją perfumami z własnego flakonu W ostatnich chwilach można było spostrzedz pewną zmianę w postępowaniu z Polakami. Nie było tego wstrętnego chłodu i odpychającego policyjnego terroryzmu. Opowiadają, iż kilkuletnie dziecię jakiegoś robotnika klęczało na środku ulicy z prośbą w ręku. Przejeżdżająca carowa kazała powóz zatrzymać, podać sobie dziecinę, którą ucałowała, pocieszając ją obietnicami. Jakiś relegowany z gimnazyum uczeń wręczył carowi prośbę o przyjęcie do szkoły. Car ją przyjął, a napisawszy na niej *priniat*, wręczył ją petentowi.

Obiega po Warszawie pogłoska, nie wiem czy prawdziwa, jakoby car podczas zwiedzania instytutu głuchoniemych, z wychowanicami nierozumiejącemi po rosyjsku miał rozmawiać po polsku. Rzecz ta jednak potrzebuje potwierdzenia.

Gdy carstwo przejeżdżali przedwczoraj przez ulice miasta udając się na dworzec kolei żelaznej, spadła z trzeciego piętra pewnego domu próżna butelka i rozbiła się pod kołami carskiego powozu. Carowa bardzo się przestraszyła. Policya natychmiast rzuciła się do tego domu, lecz przekonała się, że był to czysty przypadek, spadła bowiem w oknie roleta i stojącą flaszkę zrzuciła.

Mogę wam donieść jako rzecz pewną o wyjeździe carewicza wraz generał-gubernatorem Hurką do Szczakowy na spotkanie cesarza Franciszka Józefa. Car zaś z carową wyjedzie do Aleksandrowa na spotkanie cesarza Wilhelma. Natomiast car z carową odprowadzi cesarza austryackiego do Granicy, gdy wracać będzie do Wiednia. Cesarz Franciszek Józef wyjedzie z Skierniewic d. 17 b. m.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Lwów, 12 września. Wszystkie sprawozdania wyliczone w porządku dziennym przekazano właściwym Komisyom, poczem wybrano Komisyę budżetową, administracyjną prawniczą, lustracyjną, petycyjną, drogową, bankową, górniczą. Poseł Hausner przedłożył wniosek rewizyi statutu organizacyjnego kolei państwowych. P. Sanguszko interpeluje namiestnika o kartel względem taryf kolejowych. Następne posiedzenie Sejmu w poniedziałek.

Wiedeń, 12 września. W myśl ugody zawartej dnia 15 b. m. między rządem austryackim a węgierskim co do ruchu pocztowego w Austro-Węgrzech, urzędy gminne i wydziały powiatowe nie będą już nadal opłacać przesyłek pieniężnych aż do wysokości 200 złr. w przekazach pocztowych, a to w wypadkach, dla których istnieje uwolnienie od opłaty pocztowej od listów. Dla podobnych przesyłek pieniężnych będą wydawane w urzędach pocztowych blankiety po ½ ct. za sztukę.

Wiedeń, 12 września. Kwarantanny, samowolnie zarządzone przez pewne gminy na granicy południowego Tyrolu, zostały przez rząd zniesione, wskutek oświadczenia najwyższej Rady zdrowia o ich nieskuteczności.

Wiedeń, 12 września. Rząd austryacki wydelegował z ministerstwa sprawiedliwości radcę dworu dra Steinbacha na międzynarodowy kongres w Bernie, obradujący nad zabezpieczeniem praw własności literackiej.

(Z biura korespondencyjnego.)

Modlin, 12 września. Para carska przybyła tu przedwczoraj wieczór. Manewry rozpoczęły się wczoraj wczas z rana i trwać będą do 15 b. m.

Wiedeń, 12 września. O godzinie czwartej po południu odbył się obiad dworski, w którym uczestniczyli: cesarz, król serbski z swą świtą, kawalerami dworu, następca tronu z arcyksiężniczką Stefanią, arcyksiążę Karol Ludwik z małżonką, książę Ludwik bawarski, ambasador rosyjski ks Łabanow-Rostowski z członkami poselstwa, minister hr. Kalnoky, hr. Taaffe, hr. Byland, Kallay, ambasador austryacki w Petersburgu hr. Wolkenstein, członkowie zagranicznych misyj wojskowych i dwór cały. Cesarz wniósł zdrowie cara rosyjskiego, przyczem kapela dworska zagrała hymn ludowy rosyjski.

Wiedeń, 12 września. Cesarz mianował dr. Erweina marszałkiem krajowym Karyntyi, zastępcą zaś jego radcę górniczego Hillingera-Traunswald.

Tryest, 12 września. Władze morskie zarządziły dziesięciodniową, zaś przy nieprzerwanym przejeździe dwudziestodniową kwarantannę dla towarów i przesyłek, pochodzących z hiszpańskich portów morza Śródziemnego.

Berlin, 12 września. Ks. Bismark przybył tu wieczorem z małżonką i hrabią Wilhelmem.

Rzym, 12 września. Przedwczoraj zaszło w prowincyach zakażonych 1085 przypadków cholery, 550 śmierci, z czego na Neapol wypada 966 przypadków choroby i 474 śmierci.

Rzym, 12 września. Zapewniają, że król rozdał w Neapolu 300.000 fr. Od godziny 4 po południu 10 bm. do godz. 4 po południu 11 bm. było 200 przypadków cholery a więc mniej niż dnia poprzedniego. W okolicy Neapolu zmniejszyła się cholera. Deszcz odświeżył atmosferę.

Wczoraj wieczorem powrócił król o godzinie 7 minut 20 do pałacu; poprzednio odwiedzał mimo nawałnicy żołnierzy chorych na cholerę i po raz już drugi najbardziej dotkniętą dzielnicę Mercanto. Wszystkie środki ostrożności i kwarantanny na granicy francuskiej odwołano dziś rano telegraficznie.

Neapol, 12 września. Epidemia zdaje się słabnąć. Władze wzbraniały się towarzyszyć królowi do starych dzielnic miasta, oświadczając, że nie chcą być współwinnemi samobójstwa króla. Król zwiedzał dziś w towarzystwie Depretisa i Keudella część miasta zwaną Maddalena, gdzie był z zapałem przyjmowany. Król życzył sobie, ażeby kwestya przeniesienia mieszkańców z niezdrowych dzielnic do baraków po za miastem, dziś jeszcze rozstrzygniętą została i oświadczył, że tak długo nie opuści Neapolu dopóki epidemia nie ustanie. Syn króla Hawai zachorował wczoraj na cholerę, lecz ma się już lepiej.

Kair, 12 września. Wolseley dotychczas tutaj pozostaje, otrzymał jednak główne dowództwo nad wojskami, wyruszającemi w górę rzeki Assiut.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 12 września 1884.	Dzisiejsze g. 9 m 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·80	80·80
„ 5% austr. nieopodat.	95·85	81·60
„ srebrna	81·75	105·[illegible]
„ złota	105·65	95·85
6% Renta złota węg.	122·30	122·30
4% Renta zł. węgierska	92·20	92·15
Losy z r. 1860	134·50	134·50
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	849·—	848·—
„ kredytowe austr.	298·50	297·20
Londyn	121·65	121·60
Napoleondor	9·68	9·67
Lombardy	148·—	147·25
Losy z r. 1864	170·—	170·—
Akcye Karola Ludwika	267·75	265·50
Akcye Lwow. Czer.	190·75	190·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	165·75	165·—
Obl. Indem. galic.	100·[illegible]	10[illegible]·50
Losy Prem. Węg.	114·—	114·—
Akcye kol. Kosz. Bogum.	147·75	147·50
Akc. kol. półn. zach. austr.	176·25	175·50
6% Listy zast. hipot. gal.	101·80	101·80
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·50	99·50
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	175·75	175·75
Marka	59·65	59·60
Ruble	123·50	123·25
Dukat	5·76	5·75
Usposobienie giełdy: stałe.		
Berlin d. 12 września 1884.		
Banknoty austryac.	167·65	167·95
Wiedeń	167·75	167·60
Warszawa	206·80	206·70
Ruble	207·40	207·60
5% Listy zast. król. polsk.	62·20	62·20
4% „ likwidacyjne	56·10	56·10
Akcye Karola Ludwika	112·62	112·50
„ kredytowe	503.—	501·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

Ogłoszenia
do krakowskiego
Kalendarza humorystycznego
przyjmuje tylko do **20 września.**

Kalendarz wyjdzie w połowie października.

Nakład **10,000** egzemplarzy.

Cena ogłoszenia na całą stronnicę (format in quarto, jak Kalendarz Czecha) wynosi 15 złr., na pół stronnicy 8 złr., na ćwierć strony 5 złr.

K. Bartoszewicz,
937 1 3 Księgarnia w Hotelu Saskim.

Chłopak mający chęć i uzdolnienie, znajdzie umieszczenie w handlu **J. W. Fox** wdowy w Kętach. 936 1 3

Potrzebny jest na wieś **nauczyciel domowy** do przysposobienia dwóch chłopców do szkoły średniej. Zgłoszenia proszę przysłać na ręce **S. Kaniowskiego** w Gręboszowie, p. Siedliszowice.
939 1 2

Szwajcarka (bonne simple) jest zaraz do umieszczenia przez biuro **M. Wysockiej**, ul. Bracka l. 5. 938 1

Osoby życzące sobie pobierać lekcye zbiorowe lub oddzielnie nauki języka **francuskiego** lub **angielskiego**, mogą się zgłosić do pensyonatu **M. Bernacińskiej** w Krakowie, przy ul. Floryańskiej, Nr. 55, I piętro. 933 1 3

Vöslau przy Wiedniu.
Winogrona kuracyjne
po 5 kilo rozsyła za **poprzedniem nadesłaniem należytości** w kwocie złr. 2 ct. 60 w. a. wraz z koszem i opłatnie; — również beczułki ważące po 5 kilo, a zawierające po 4 litry starego **czerwonego wina (Vöslauer)**, własnej uprawy, doskonałego jak Bordeaux, wraz z beczułką i opłatnie po 3 złr.

Anton Klein.
932 1 10 Vöslau, Hochstrasse 65.

Starym i młodym mężczyznom
poleca się usilnie wydaną właśnie w nowem, powiększonem wydaniu pracę radcy sanit. dra Müllera: 456 14 18

Osłabienie
ciała i ducha, utracenie siły męskiej, bezsilność skutkiem grzechów młodości i rozwiązłego życia i t. p. i ich
radykalne wyleczenie.
Cena wraz z przesyłką w kopercie 60 ct.
C. Kreikenbaum, Braunschweig.

LOSY
każdego rodzaju sprzedaje na
wypłaty miesięczne
KANTOR pod firmą JÓZEF RAPOPORT
w Krakowie, Rynek, 43.

Już po złożeniu pierwszej wpłaty ma się prawo do wygranej.

Wydaje się oryginalne zobowiązania znanego powszechnie zakładu „Merkur“, w których numera dotyczących losów są wykazane.

POSADZKI
parą suszonego drzewa różnego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

MAURYCY LANGROCK
Kantor przy ulicy Grodzkiej Nr 46. 921 2 10.

Starszy akademik Jagielloński oraz nauczyciel z chlubnemi świadectwami szkolnemi, praktyki publicznej i prywatnej, szuka miejsca prywatnego nauczyciela szkół ludowych lub gimnazyów z językiem wykładowym polskim lub niemieckim, w miejscu, kraju lub za granicą. Listy nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie pod znakiem: „Starszy akademik“. 926 2 3

Oryginalne Singera Maszyny do szycia



odznaczone na wszystkich dotychczasowych wystawach powszechnych największemi nagrodami, w ostatnim czasie w Amsterdamie dyplomem honorowym, uznane są za najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny dla użytku domowego, oraz dla wszelkich przemysłowych celów.

Dla uniknienia pomyłki zwracamy uwagę na to, iż na ramieniu, oraz na podstawie każdej oryginalnej Singera maszyny do szycia znajduje się tuż obok podany znak fabryczny i że maszyny te nabyć można tylko we firmach naszych własnych, znajdujących się we wszystkich większych miastach monarchii austryacko-węgierskiej.

The Singer Manufacturing Co., Kraków,
237 10 24 **ulica Floryańska Nr. 34.**
Tarnów Hotel Krakowski. **Rzeszów** Rynek 51.

L. 8941.

Obwieszczenie.

Stósownie do uchwały Rady gminnej z dnia 28 Sierpnia 1884 r. zostaną **propinacye miejskie wódczana i piwna,** wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz z prawem poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, **w drodze powtórnej licytacyi publicznej,** na czas od dnia 1 Stycznia 1885 do ostatniego Grudnia 1887 r. to jest na trzy po sobie następujące lata **w dzierżawę wypuszczone.** Licytacya odbędzie się **na dniu 17 Września 1884 r. o godzinie 9-tej rano w sali ratusza tutejszego.**

Jako cenę wywołania stanowi się z tytułu dochodu propinacyi roczny czynsz

dzierżawny w kwocie	36000	złr. w. a.,
dodatku gminnego	28950	„ „
z prawa poboru podwyższonej opłaty od piwa .	15000	„ „
a zaś z najmu budynku propinacyjnego . . .	1200	„ „
razem przeto rocznie	**81150**	złr. w. a.

Przystępujące do ustnej licytacyi osoby są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć w ręce komisyi licytacyjnej **10%** zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem.

Warunki licytacyi zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą jednak i przed licytacyą w tutejszym archiwie być przejrzane.

Z Magistratu miasta Tarnowa dnia 29 Sierpnia 1884 r.

Burmistrz
811 3 3 **W. Rogoyski.**



WODA GORZKA BONIFACEGO
ze zdroju „**Bonifacego**“
w **MORSZYNIE,**
będącego własnością **Towarzystwa lekarzy galicyjskich,**
wyszczególniona na wystawach:
w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883.

pomiędzy wszystkiemi wódkami gorzkiemi najbardziej obfita w składniki stałe, przewyższa tak rozpowszechnione wody gorzkie węgierskie.

W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Działając łagodnie i pobudzając wydzielenie błon śluzowych, przewodu pokarmowego, usuwa zastoiny kałowe i skłonność do tychże, nawały krwi, zastoiny żylne, nadmierną otyłość, oraz obrzęki trzewów brzusznych (wątroby i śledziony) i ztąd powstałe cierpienia hemoroidalne, tudzież uporczywe zatwardzenie towarzyszące cierpieniom kobiecym połączonym z niedokrewnością.

Szanowny Panie!

Według doświadczeń w klinice tutejszej położniczo-ginekologicznej woda gorzka BONIFACEGO MORSZYŃSKA nie ustępuje w niczem wodzie gorzkiej BUDZIŃSKIEJ, działa szybko, pewnie, niesprawia boleści i nadaje się do dłuższego użycia z powodu, że nie pociąga za sobą żadnych nieprzyjemnych następstw.

O czem miło mi Pana szanownego uwiadomić. 560 13

Kraków, 2 kwietnia 1882. *Prof. Madurowicz.*

Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

DOM BANKOWO-KOMISOWY
J. NAWROCKI
w Krakowie, Hotel Drezdeński,

załatwia wszelkie sprawy **ściśle bankierskie,** jak **kupno-sprzedaż** wszelkich papierów wartościowych, eskont wylosowanych efektów, zlecenia na wszystkie giełdy i t. d. Prowadzi regestr **wszystkich wylosowanych**, amortyzowanych i kwestyonowanych **Papierów wartościowych** i udziela z niego dokładnych wyjaśnień, **wyrabia i konwertuje pożyczki tabularne** i melioracyjne i oczyszcza hipoteki w tym celu.

Przyjmuje do kupna-sprzedaży wszelkie **produkta rolnicze i przemysłowe** na cudzy rachunek.
927 3 6

Uczennica Konserwatoryum Warszawskiego
Marya z Jarczyńskich Jaworska
udziela lekcyj **śpiewu i gry na fortepianie.**
Plac Matejki (Kleparz) Nr. 5.
Przyjmuje zgłoszenia od godziny **3** do **4** po południu.

Niewypowiedzialne Pożyczki hipoteczne
4½procentowe z amortyzacyą 929 2 6
stosownie do umowy, lub też bez amortyzacyi.

Z dniem dzisiejszym otwieramy biuro pośredniczeń w powyższych pożyczkach hipotecznych na całe Państwo austryacko-węgierskie. Podejmując się zarazem lokowania kapitałów i negocyowania wszelkich interesów pieniężnych polecamy się również do pośredniczenia w przedsiębiorstwach naftowych, kopalnianych i w ogóle we wszystkich interesach połączonych z Przemysłem rolniczym.

Nostyc Jackowski & Papstein.
Berno (Brünn) 10 września 1884. **Kiosk Nr. 7.**

Kilka tysięcy resztek sukna!
po 3 — 4 metry na całe ubranie męskie, paletoty i płaszcze deszczowe dla pań, rozsyła za zaliczką resztkę po 5 złr. **H. GROLICH**, fabrykant w Alt-Brünn-Klosterplatz Nr. 2.
Nienadające się komu resztki chętnie nazad przyjmuje i odmienia. 1 8 22 52

Maść przeciw rupturze lecząca radykalnie najbardziej zastarzałe ruptury.
Rosyjska oliwa przeciw podagrze,
środek radykalny w podagrze, reumatyzmie, bolu krzyży — pomaga, gdzie jeszcze żaden środek nie pomógł. — Składy tych dwóch środków nie istnieją. Rozsyła **świeże** jedynie **J. Grolich** w Bernie. Skenestrasse l. 3. 199 22 52

PIWO
w butelkach i w beczkach
OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.



poleca Szanownej Publiczności
Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego
J. RIPPER
w Krakowie, ulica Św. Jana, 5.
84 47

Guwernantki z dyplomami, Polki, Francuski, Niemki, Angielki, doskonałe w językach i muzyce.
Guwernerowie Polacy, Francuzi, Niemcy, wysoko uzdolnieni.
Niemki nauczycielki muzyki (z Pragi.
Bony Francuski, Angielki, Niemki, obznajmione z systemem ogródkowym, poszukują posad przez biuro
Justyny z Jędrzejewskich Paulus,
Wiedeń, Schottengasse, 3. 905 2 5

Nowość.
Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia Nut muzycznych, oraz Ekspedycya Pism peryodycznych
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie
otrzymała na skład główny:
W. Hr. ŁOŚ.
JESZCZE MAŁŻEŃSTWA
Opowiadanie Światowca.
Cena złr. 2. 873 4 5

---

41 61 **3000**
zapasowych kobierców
(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru ściśle należy określić.
Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Ważne!
dla Panów
jednorocznych Ochotników.

Ubrania kompletne wojskowe dla wszystkich oddziałów wojska dostarcza po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:

dla piechoty	od 120	do 150	złr.
„ kawaleryi	„ 150	„ 200	„
„ artyleryi	„ 125	„ 160	„
„ medyków	„ 140	„ 160	„

firma
Schulz & Stachowicz
w Krakowie ulica ś. Anny.
Za szybkie i przepisowe wykonanie ręczy się. 866 15 30

FIRMA
Bazar Cieszyński, Oddział towarowy
F. Makowski
w Cieszynie,
pośredniczy w sprzedaży zboża, nasion strączkowych i innych produktów, które za granicą poszukiwane bywają.
Oferty pisemne i próby niezbędne.
915 2 2

SKŁAD
FORTEPIANÓW
i wypożyczalnia
poleca się Szan. Publiczności.
Plac Szczepański Nr. 9.
BRONISŁAWA GABRYELSKA.
961 9 12



197 **NIEOMYLNE!** 21 52

Natychmiastowy skutek! — **Skuteczność poręcza się!**

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek
Roborantium
(środek wytwarzający brodę)
był bezskutecznym.

Również pewne skutkującym jest ten lek przy **łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieżu i siwieniu włosów.** Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — **Roborantium** używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć lub cierpiących na bóle głowy.** — Rozsyłka w oryginalnych flaszkach po zł. 1 50 i w próbnych flaszkach po 1 złr. u

J. GROLICHA
(w Bernie w Morawii).

Składy w następujących aptekach: **W Krakowie** u W. Redyka, we **Lwowie** u Zygm. Ruckera, w **Kołomyi** u E. Stenzla, w **Rzeszowie** u J. Schaittera i Sp., w **Samborze** u J. Aleksiewicza, w **Stanisławowie** u J. Macury apt, w **Tarnopolu** u F. Jamrógiewicza, w **Tarnowie** u L. Chodackiego apt., w **Żywcu** u Maryi Pawłuszkiewicz, w **Bielsku** u Gust. Johanny, w **Jaworzu** w apt.

W powyższych składach można także nabyć: **Eau de Hébé,** wschodni środek piękności, czyni ciało delikatnem, białem i pulchnem, gubi piegi i plamy wątrobiane. Cena 85 ct.

Bouquet de Sarail de Grolich, perfumy do nakrapiania chustek od nosa. Perła między perfumami. Z powodu eleganckiej powierzchowności bardzo stosowne na prezenta. Cena złr. 1.50.

Niema oszustwa!

Lokomobila nowa
(młockarnia) do wynajęcia we dworze w **Bolęcinie.** Bliższe szczegóły w miejscu. Poczta Trzebinia dworzec.
9.6 4 6

Kto ma **Harmonium** (Orgue-Melodicon) do wypożyczenia? niechaj będzie łaskaw złożyć ofertę do Administracyi „Nowej Reformy“ pod lit **K. L.** 10.

---

	płacą		żądają	
Kraków, dnia 12/9.				
Ruble papierowe ros. . . . . za 100 rubli	132	75	125	—
Marki niem. złote lub pap. . . „ 100 mar.	59	35	59	75
Kupony srebrne	99	50	—	—
Dukat nowy ważny	5	70	5	85
20-to Frankówka złota	9	63	9	74
(bez bieżącego kuponu, który się dolicza:)				
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101	50	102	50
4½% Pożyczka kraj. gal.	90	75	92	—
Obligacye Indemniz. galic. „ . . 100	101	—	102	50
4½% Krajowe listy zastawne . . .	90	75	91	75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem. . . .	92	75	94	—
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	87	—	87	25
5 „ „ „ „ „ „	99	50	100	50
6 „ „ „ Banku Hip.	101	50	102	50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	99	50	100	50
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97	50	99	—
5 „ „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	96	50	97	75
4 „ „ likwid. „ . . . „ „ 100	87	—	88	50
Lwów, dnia 11/9.				
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	285	50	290	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	93	75	94	25
5 „ „ „ „ „ „ . . 100	99	90	100	30
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101	50	102	50
5% Obligacye indemn. gal.	101	75	102	75
6% Obligacye pożyczki krajowej . . .	102	50	103	50
Warszawa, dnia 11/9.				
4% Listy zast. n. r. 18 69 (bez bież. kup.)	—	—	97	25
5„ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	—	—	87	50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	—	—	96	—
5 „ „ „ „ „ „ II. .	—	—	98	80
5 „ „ „ „ „ „ III. .	—	—	93	50
Wiedeń, dnia 11/9.				
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.				
4½% Renta austr. papierowa . za złr. 100	80	70	80	85
4½ „ „ „ srebrna . . „ „ 100	81	50	81	65
4 „ „ „ złota . . . „ „ 100	104	55	104	75
4 „ „ „ pap. nowa . „ „ 100	95	85	96	—
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124	50	125	—
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134	50	135	—
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	143	—	144	—
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170	—	170	50
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	169	50	170	50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	39	—	41	—
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.				
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	121	15	122	30
5 „ „ srebrna „ . „ „ 100	93	—	92	15
5 „ „ pap. „ . „ „ 100	88	60	88	75
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102	—	102	25
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114	—	114	50
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114	—	114	50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	116	—	116	30
OBLIGI INDEMNIZACYJNE				
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100	—	100	75
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. . „ „ 100	100	40	100	90
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100	50	101	50
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100	75	101	25
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.				
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115	50	116	—
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	105	—	—	—
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	29	70	30	—
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	21	—	21	25
LISTY ZASTAWNE.				
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	121	—	121	50
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97	—	97	50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101	60	102	20
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	98	50	99	50
5 „ „ „ „ „ „ 100	97	50	98	—
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98	50	98	75
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101	—	101	50
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99	—	99	50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91	—	92	—
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	101	80	101	95
4½% „ „ „ „ „ 100	100	50	100	75
4% „ „ „ „ „ 100	94	90	95	15
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.				
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 1	99	40	99	80
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	105	50	106	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100	70	101	40
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100	10	100	40
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	98	80	99	20
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	99	75	100	25
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	76	75	77	25
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	110	60	110	80
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97	—	97	50
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	136	—	137	—
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98	80	98	60
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	96	—	96	40
LOSY.				
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	176	75	177	25
Klary . . . . . . na 40 złr. m. k. „	41	—	41	80
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	115	50	116	—
Insbruck . . . . . na 20 fr. w. a. „	19	25	19	75
Keglewich . . . . na 10 złr. m. k. „	19	—	—	—
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a. „	18	20	18	60
Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a. „	23	—	24	—
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a. „	41	50	42	50
Palfy . . . . . . na 40 złr. m. k. „	39	25	39	75
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	13	05	13	25
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	7	15	7	30
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a. „	19	—	19	50
Salm . . . . . . na 40 złr. m. k. „	54	50	55	—
Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. „	21	50	22	50
St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „	49	75	50	25
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „	23	50	24	50
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	128	—	130	—
4% „ . . . na 50 złr. w. a. „	68	—	—	—
Waldstein . . . . na 20 złr. m. k. „	28	25	29	—
Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „	38	75	39	25
AKCYE BANKOWE.				
5% Anglobank . . . . . na 120 złr.	106	—	106	50
6 „ Bankverein Wiener . . na 100 złr.	103	75	104	—
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	297	—	297	50
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	296	—	296	50
5 „ Länderbank . . . . na 100 złr.	105	75	106	25
5 „ Austro-węgiersk. . . . na 600 złr.	848	—	851	—
5 „ Unionbank . . . . na 100 złr.	91	50	92	—
AKCYE KOLEJOWE.				
5 „ Alföld Fiume „ . . . na 200 złr.	177	75	178	15
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . n. 1050 „	2355	—	2358	—
5 „ Franciszka Józefa . . na 200 „	207	25	207	75
5 „ Karola Ludwika . . . na 210 „	268	50	269	—
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . na 200 „	147	25	147	75
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	190	75	191	25
5 „ Rudolfa . . . . . na 200 „	180	—	180	50
5 „ Siedmiogrodzkie . . . na 200 „	175	50	176	50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	302	25	302	75
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200	147	75	148	—
WALUTY.				
Dukaty pełno ważne . . . . na sztukę	5	75	5	77
20-to Frankówki . . . . . „ „	9	66	9	67
20-to Markówka . . . . . „ „	11	93	11	94
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9	93	9	96
Funty szterlingi . . . . . „ „	12	13	12	17
Tureckie liry złote . . . . „ „	10	87	11	—
Banknoty włoskie . . . . . „ „	48	15	48	25
Ruble papierowe . . . . . „ 100 „	128	50	128	75